

Posiedzenie zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa, 3 lipca 2019 r., Sejm, sala nr 04A, bud. U.

Temat: Mowa nienawiści a brutalna przestępczość

Gość:

Piotr Niemczyk, ekspert z zakresu bezpieczeństwa, współtwórca i były funkcjonariusz Urzędu Ochrony Państwa.

Joanna Kluzik-Rostkowska, przewodnicząca zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa: Dzień dobry, witam państwa serdecznie na kolejnym posiedzeniu zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej do spraw zagrożeń bezpieczeństwa państwa. Dzisiaj będziemy się zajmować się odpowiedzią na pytanie - czy istnieje korelacja pomiędzy mową nienawiści a wzrostem przestępstw, szczególnie tych brutalnych.

Wszyscy czujemy intuicyjnie, że kiedy w swoim środowisku ktoś ma bardzo wiele złych emocji, to te złe emocje przenoszą się na te osoby, które są w otoczeniu. Jest pytanie, czy kiedy mamy do czynienia z wielką społecznością, kiedy mamy do czynienia z obywatelami dużego państwa, no to, czy wtedy też jest tak samo? Co znaczy, czy wtedy, kiedy się mówi o złych emocjach, kiedy się podbija te złe emocje, to ma to wpływ również na zachowanie dużych społeczności?

Zaprosiliśmy dzisiaj Piotra Niemczyka, specjalistę od tej problematyki, wiem, że nasz ekspert napisał książkę na ten temat i ta książka po wakacjach się ukáže, ale korzystając z tego, że materiał jest zebrany, książka jest gotowa, poprosiliśmy pana Piotra Niemczyka, żeby mam trochę przybliżył ten, ten moim zdaniem, bardzo poważny problem. Panie Piotrze.

Piotr Niemczyk, ekspert z zakresu bezpieczeństwa: Książka nie jest jeszcze całkiem gotowa, no bo i ta prezentacja wymagałaby uzupełnień, dlatego, że też bardzo jest trudno dotrzeć do danych. Ja powiedziałbym tak, że państwo polskie trochę się wstydzi tych trendów i w drodze do informacji publicznej odmówiono, odmówiono całego szeregu danych. Ale mniejsza o to.

Zacząłem się nad tym zastanawiać w momencie zabójstwa prezydenta Adamowicza. A nawet powiedziałbym, spodziewałem się czegoś takiego, niestety, ponieważ od pewnego czasu widzę bardzo silną korelację pomiędzy terroryzmem, bandytyzmem, terrorem kryminalnym i tym, jak się bardzo

przenikają te środowiska przestępcze, a także również takie logistyczne wsparcie zorganizowanych grup przestępczych z działalnością terrorystyczną.

Stefan W., który zabił prezydenta Adamowicza, przecież był bandytą specjalizującym się w napadach na banki. Czyli to jest terror kryminalny, a tu nagle ukazał się, dokonał czynu całkowicie terrorystycznego.

Teraz, tak można powiedzieć, że w kilku dużych państwach europejskich i w Stanach Zjednoczonych, od mniej więcej 2014–2015, rośnie wyraźnie liczba przestępstw z nienawiści. Takim absolutnym liderem przestępstw z nienawiści jest Wielka Brytania. W Stanach Zjednoczonych również widzimy, że liczby te są znacznie mniejsze niż w Wielkiej Brytanii, ale też widzimy wyraźnie progres. W Niemczech widzimy wyraźny progres, we Włoszech i w Polsce. Tutaj jest jakaś anomalia statystyczna.

W roku 2015 jest to najbezpieczniejszy okres w historii Polski. Niemniej jednak myślę, że jest tu coś niedoszacowane. Ale tak czy owak widzimy, że liczba przestępstw z nienawiści w Polsce rośnie.

Nie rośnie we Francji, a to jest bardzo ciekawe. Tam po prostu bardzo starannie wyciągnięto wnioski ze spraw związanych z przestępczością, z przemocą, ich korelacjach z terroryzmem. Uruchomiono bardzo sensowne antydyskryminacyjne, antyradykalizacyjne programy społeczne.

Znowu świat a Polska. Ja bardziej chcę zwrócić uwagę, że bardziej to nie dotyczy całego świata, ale tych wątków, o których ja mówię. Powiedziałbym, że tu można wyróżnić trzy główne wątki, w których się właśnie przenika zorganizowana przestępczość, bandytyzm, z terroryzmem i przestępstwami motywowane nienawiścią. No to nadal jest jeszcze problem radykalizmu islamskiego. To nadal jest problem terroryzmu muzułmańskiego, nie da się tego ukryć, ale w coraz większym stopniu rośnie problem de facto terroryzmu białych suprematystów w Stanach Zjednoczonych, terroryzmu opartego na ksenofobii, na rasizmie, na dyskryminacji. Chociażby zabójstwo niemieckiego polityka niedawno. Przecież on był ofiarą nie anarchistów, nie ofiarą islamistów, był ofiarą niemieckich neofaszystów.

Tu chciałem zwrócić uwagę, że to się jeszcze nakłada zwykłe chuligaństwo. Tu jest akurat jakieś przypadkowe zdjęcie z meczu, gdzie, to jest mecz piłkarski, to są niby zwykli kibice chuligani, tylko, że ci zwykli kibice chuligani wnieśli kilkaset, może przesadzam, 200 może kilogramów materiałów pirotechnicznych. Co jest przestępstwem. Co jest zakazane. Nikt się tym już nie

przejmuje. Te race można sobie odpalać, ile się chce. Jeszcze chciałbym zwrócić uwagę, że to jest Elbląg, proszę zwrócić uwagę jak jest napisana, jakim stylem, prawda, gotykiem, jest napisane to hasła kibicowskie „North Power” prawda, gotykiem i „Olimpia Elbląg” również gotykiem. Powiedziałbym, że to bardzo niepokojące nawiązywanie do symboliki hitlerowskiej.

Na to wprost, na to wprost, również trzeba powiedzieć nakłada się zagrożenie terroryzmem. W Stanach Zjednoczonych, gdzie ta ksenofobia została wpuszczona do języka publicznego, bo ja chyba nie zdążyłem powiedzieć, że ewidentnym powodem takiego skoku przestępstw z nienawiści, jest wpuszczenie do głównego nurtu dyskusji, dyskusji publicznej, wątków ksenofobicznych.

I co się dzieje, powiedziałbym najbardziej w charakterystyczny sposób w czterech krajach, trzy już omawiałem: to właśnie są Stany Zjednoczone, to jest Wielka Brytania, to jest Polska i to są Węgry.

Ja do tej pory Węgier nie pokazywałem ze względu na to, że jest to mały kraj i te statystyki w żaden sposób by się nie dało zestawić z innymi, dużymi krajami, ale tam widać dokładnie taki sam trend, jak w tych czterech krajach. Z tym idzie, z tym idzie ewidentnie zagrożenie terrorystyczne. Widać zarówno w Stanach Zjednoczonych według liczby zamachów terrorystycznych i według liczby aresztowanych, a jeszcze bym chciał dodać, że te statystyki nie uwzględniają zamachów, które nie są klasyfikowane jako terrorystyczne, to są zabójstwa dokonywane przez białych suprematystów. Np. przez Ku Klux Klan.

Czy, czy tego rodzaju organizacje i tu wtedy, gdybyśmy ich uwzględnili, to te statystyki poszłyby podwójnie w górę. Znaczący byłoby dwa razy większe. To jest problem terroryzmu w Wielkiej Brytanii, to jest problem terroryzmu we Francji, który akurat maleje, ale w Niemczech, czy Włoszech właściwie nie maleje.

To jest Polska, na to jest uzasadnienie dla bardzo drastycznej, wprowadzonej w Polsce, ustawy antyterrorystycznej, ale co nie znaczy, że nie ma problemu, bo chciałbym zwrócić uwagę, że to są statystyki, zagraniczne to są statystyki zarówno Europolu, jak i Global Terrorism Database, które mówią, że coś się w Polsce dzieje, niestety. Ta statystyka co prawda dotyczy 2014 roku, ten najwyższy słupek, ale on dotyczy kibiców, to jest aresztowanie w Białymstoku kibiców, 14 kibiców, u których znaleziono materiały pirotechniczne, u których znaleziono różnego rodzaju propagandę taką neofaszystowską, ale znaleziono

też narkotyki, znaleziono różne rzeczy. Wymieszanie kibiców, zorganizowanej przestępczości i takiego wątku terrorystycznego, mamy tu bardzo wyraźnie.

Ja bym powiedział, że tutaj te dane nie są kompletne, ponieważ np. nie ma tutaj, moim zdaniem, ewidentnego zamachu terrorystycznego, który miał miejsce w Białymstoku, nie w Białymstoku, w Bielsku Białej w lipcu 2018 roku, gdzie dwa ładunki wybuchowe, według takich anarchistycznych modeli można znaleźć to na stronach anarchistycznych, ładunki oparte o butle z gazem. Były podłożone takie dwa, jeden wybuchł. Ewidentnie o podłożu terrorystycznym, bo to po prostu radykalny ekolog sprzeciwiał się budowie. Więc widzimy, że to jest już niekompletne.

I jeszcze chciałbym zwrócić uwagę, że mamy coś na granicy terroryzmu i przestępstw z nienawiści. To jest ten w prawym, dolnym rogu. Proszę zwrócić uwagę mamy dwa, trzy i jeden przypadek podłożenia w 2016, 2017, 2018 podłożenia ładunków wybuchowych w związku z przestępstwami nienawiści. Czyli podłożenie ładunku wybuchowego po to, żeby wysadzić jakiś obiekt związany najczęściej z islamem, bo to meczety, czy jakieś miejsca spotkań polskiej społeczności muzułmańskiej są tu celem. To ja nie wiem, dlaczego tego się nie klasyfikuje jako przynajmniej, jako zamachu terrorystycznego.

Tutaj mamy zniszczenia mienia, prawda, przy czym tu nie są zniszczenia mienia na tym, że ktoś napisze sprayem brzydkie słowo pod adresem Ukraińców, czy Arabów, to jest naprawdę poważne uszkodzenie mienia. Przede wszystkim obiektów różnych, solidnie powybijane szyby i zdemolowane miejsca, to też jest, moim zdaniem, na granicy terroryzmu, więc ten problem też u nas jest w Polsce coraz większy.

Rośnie liczba zabójstw, to jest również prawidłowość. Mowa nienawiści, terroryzm, zabójstwa. W Stanach Zjednoczonych pomiędzy 2014 a 2016-2017 rokiem, przybyło ponad trzy tysiące zabójstw. Jeszcze jako ciekawostka, te zabójstwa są prawie wszystkie z użyciem broni palnej. Cały ten wzrost, to są zabójstwa z użyciem broni palnej.

Tak się składa, że w Stanach Zjednoczonych rzeczywiście pomiędzy 70 a 80 proc. zabójstw jest dokonywanych przy użyciu broni palnej, ale ten wzrost to jest 90 proc. broni palnej. To są emocje, prawda. Jeżeli ktoś planuje morderstwo w inny sposób, broń palna jest łatwa do identyfikacji, w związku z czym, takie zabójstwo naprawdę planowane, wcale niekoniecznie są z jego

użyciem właśnie. Natomiast są to zabójstwa popełnione w emocjach, czyli ta agresja narasta, tak skłonność stosowania przemocy.

Te same dane mamy w państwach urugwajskich, w Wielkiej Brytanii, w Niemczech. We Francji znowu mówię, ten temat, problem przemocy jest rozładowywany od 2015 r. i z dobrym skutkiem. Widać, że można, jak się chce. To są zabójstwa, we Włoszech też tutaj nie ma takich wyraźnych trendów, ale też Włochów nie wymieniam, mimo, że tam argumenty ksenofobiczne bardzo wzrosły.

To są planowane zabójstwa w Polsce. To nie jest komplet zabójstw w Polsce, ponieważ w Polsce są popełniane, statystyki uwzględniają zabójstwa w zamiarze ewentualnym. Ja je pokażę na polskich statystykach. Wiec tu wzrostu nie mamy, na polskich mamy i Węgry, proszę zwrócić uwagę, to o czym mówiłem, podwojenie się w stosunku do 2014–2015 o prawie 80 zabójstw więcej i ten trend co prawda się nie utrzymał, ale nadal jest bardzo wysoki.

Zresztą tutaj chciałbym zwrócić uwagę na jedną ..., ktoś mi powie, ale tak no to dlatego, że multikulti. Nie, to nie jest multikulti. Najwięcej zabójstw jest popełnianych w domu. Najwięcej zabójstw jest popełnianych we własnym środowisku, dlatego tutaj pokazałem nóż. Że znakomita większość zabójstw to są awantury rodzinne, to są jakieś osobiste animozje, to są takie....

To nie jest tak, że czarnoskóry zabija białego, albo biały czarnoskórego. Nie, to są przeważnie, też się to zdarza oczywiście, właśnie od tych nienawiści, ale generalnie liczba zabójstw to są kontrowersje najczęściej rodzinne.

Napady – to następna dosyć drastyczna forma, że tak powiem agresji. I znowu, jak niestety łatwo się domyśleć, rosną. W Wielkiej Brytanii skokowo, w Stanach Zjednoczonych skokowo, przy czym chciałbym zwrócić uwagę, co to są napady. Napady nie są po to, żeby komuś zabrać portfel albo zegarek, czy karty kredytowe. Nie, napady są po to, że atakujemy kogoś, kto nam się nie podoba. To jest awantura ze względów, bo rozboje jest inną kategorią. Rozboje maleją. Ludzie się biją nie po to, żeby pozabierać sobie pieniądze, tylko po to, że im się nie podobają, fryzura im się nie podoba, ubranie im się nie podoba, kolor skóry im się nie podoba. I to jest ta prawda. Znaczy, ja nie chcę twierdzić, że tu wszystko to są przestępstwa z nienawiści. Chociaż są to, na podstawie różnych konfliktów, nie związanych z pieniędzmi, czyli jakimiś o poglądy.

Następna sprawa zgwałcenia. Też idą, znaczy, te społeczności nie rosną tak, prawda. To jest jakiś problem uprzedmiotowienia kobiet w ogóle. To jest, to,

przepraszam, może tu przesadzę, ale jeżeli się opowiada, że przywracamy tradycyjny model rodziny, to jakaś grupa, niestety mężczyzn, o jakiś skłonnościach do przemocy, uważa, że jeżeli tradycyjny model rodziny przywracamy, to głowa rodziny wszystko może. W związku z czym, rośnie liczba gwałtów, rośnie też liczba przypadków przemocy domowej w sposób bardzo, bardzo nieprzyjemny.

To są zgwałcenia na Węgrzech, które właśnie skoczyły skokowo, po tym, jak ksenofobia dotarła do nurtu głównej dyskusji o polityce, o przyszłości Węgier, o problemach społecznych. Dla przykładu porównuję to z Portugalią. I Węgry, i Portugalia mają po 9 mln ludzi. Jeszcze kilka lat temu, te liczby były porównywalne. W Portugalii było tych zgwałceń więcej. Po czym mamy skok, w 2016 właściwie się to podwoiło. Więc jakby przy normalnym jakimś takim, że tak powiem, w społeczeństwie średnio agresywnym, w którym nie zachodzą jakieś bardzo negatywne procesy, chociaż tu też widzimy wzrost, ale jednak nie taki. A w momencie kiedy się dzieje coś niedobrego, wpuszczamy tę dyskryminację do obiegu publicznego, tolerujemy agresywne pomówienia wobec mniejszości, to też i przekłada się to na przypadki zgwałcenia.

Następna sprawa. Najmodniejszą formą agresji, największym wspólnym mianownikiem agresji, w tych krajach, że tak powiem, prowadzących jakieś statystyki, jest agresja wobec osób LGBT. Różne kraje mają różne zwyczaje. Jedne są wielokulturowe, inne mniej wielokulturowe, ten stosunek do muzułmanów, do Arabów, którzy są w czołówce wszystkich przestępstw z nienawiści, ale najwyraźniej to widać na przypadkach przestępstw związanych z osobami transseksualnymi, homoseksualnymi, biseksualnymi.

OBWE do tej pory nie prowadziło takich zintegrowanych statystyk. Dopiero w 2016 je wprowadziło i od razu mamy skok. Trzeba powiedzieć, że też pokazuje, jak dalece nie mamy tej świadomości, ponieważ w krajach OBWE żyje około miliarda ludzi. Bo to nie są państwa typu europejskie, trzeba pamiętać, w którym są Stany Zjednoczone, Kanada, Rosja i republiki postradzieckie do Mongolii, nawet Mongolia jest państwem OBWE.

Więc, jeżeli mamy tu niecały tysiąc różnych form napaści, to są różne formy związane z przemocą, to to jest oczywiście niereprezentatywne. Ale trzeba pamiętać, że ofiary przestępstw LGBT bardzo rzadko zgłaszają to. Albo się wstydzą, ale wiedzą, że napotkają się z ostracyzmem na komendzie policji.

W Polsce się szacuje według badań, że tylko 2 proc. ofiar przestępstw przeciwko środowiskom LGBT zgłasza to na policję. Te procesy są znane – 2 proc., podkreślam, co pięćdziesiąte przestępstwo zaledwie jest zgłaszane. Średnia europejska jest 12 proc., czyli też jakaś nienadzwyczajna. Najlepsze wyniki są w państwach skandynawskich, gdzie to jest kilkanaście procent, ale też nie jest tego jakoś straszenie dużo.

Więc to, że na miliard ludzi mamy niecały tysiąc zgłoszeń, to nie jest reprezentatywne, ale trend jest jednak, prawda, charakterystyczny, tym bardziej, że on się potwierdza później w tych krajach, gdzie się temu przyglądałem bardziej szczegółowo.

Znowu, niestety najwięcej w Wielkiej Brytanii, to jest uwolnienie przy okazji kampanii brexitu przeróżnych uprzedzeń. To jest takie wypuszczenie zupełnie chorego, patologicznego demona, jakiegoś zniszczenia wszystkiego. Bo oczywiście te same wskaźniki są podobne w stosunku do emigrantów, czy osób o innym kolorze skóry czy Polaków, czy Rumunów, bo Polacy też są ofiarami tych napaści.

Znowu, w Niemczech to rośnie, we Włoszech to rośnie, tu w Polsce, jak widać, te liczby są bardzo małe. Skoczyło 2016, kiedy w 2015 w ogóle nie było. Ale znowu to jest tylko 2 proc. rzeczywistych napaści.

No właśnie, co na to Polska? – pokazywałem Polskę na tle Europy, ja bym powiedział, że Polska z jednej strony zradykalizowała prawo, wprowadzono ustawę inwigilacyjną, wprowadzono ustawę antyterrorystyczną, wprowadzono różne rzeczy.

Wprowadzono obostrzenie kary za bardzo wiele przestępstw. Efekt jest taki, że więzienia są przepelnione. Przybyło około 4–5 tys. więźniów. Co jest sporo, jak na możliwości polskiego więziennictwa, bo mamy ponoć około 74–75 tys. więźniów według mnie w więzieniach. Więc to trochę tak wygląda, te cele.

Trochę wzrosła też powiedziałbym taka brutalność, którą bardzo krytykują obrońcy praw człowieka, bardzo krytykuje Helsińska Fundacja Praw Człowieka, bardzo krytykuje Rzecznik Praw Obywatelskich, bo ona nie jest tak naprawdę aż potrzebna w tych sytuacjach. Ale ją się pokazuje w telewizji i to też ma wpływ na zachowania obywateli, bo wiadomo, że legalna przemoc dozwolona przez państwo, kary śmierci w Stanach Zjednoczonych, bicie dzieci w szkołach, trzeba pamiętać, że w niektórych stanach w Stanach Zjednoczonych, natychmiast ma wpływ na agresywne przestępstwa z nienawiści, przemoc domową. W Wielkiej

Brytanii, na terenie Unii Europejskiej jest zakazana przemoc w szkole, ale rzeczywiście, oni się tam chwalą, że mają skuteczne metody wychowawcze.

No i oczywiście taka, że tak powiem upolicjnienie. Tu jest akurat tak, że policja idzie na jakiś tam mecz. Chyba słusznie, że będą kibiców kontrolować, ale ta obecność policji jest, że tak powiem, mało efektywna. Efektowna, a nie efektywna. To jest taka specyfika. Zaraz zresztą państwu pokażę, jeżeli dam radę, slajdy, które pokażą ich efektywność tak naprawdę.

Znowu, wracamy do punktu wyjścia, czyli przestępstwa z nienawiści, ale już tylko w Polsce. Nie w Stanach Zjednoczonych, nie na Węgrzech, nie w Wielkiej Brytanii.

Tak rosły przestępstwa nienawiści pomiędzy 2007 a 2017 rokiem. To jest na podstawie statystyk Prokuratury Krajowej, wcześniej Prokuratury Generalnej, ale z uwzględnieniem, że tylko 5 proc. się zgłasza. Według badań Rzecznika Praw Obywatelskich, według badań OBWE, według badań Ośrodków Badania Opinii Publicznej, zaledwie 5 proc. przestępstw z nienawiści się zgłasza. W związku z tym pomnożymy to przez 20. Czyli mamy 34 tys. przestępstw z nienawiści.

To proszę zwrócić uwagę, że mamy 34 tys. przestępstw z nienawiści, natomiast maleje liczba przypadków bójek i pobić, mamy tu 4.385 w 2017 roku, które są spowodowane napięciami towarzyskimi, różnymi. Na dyskotekach, na jakiś ... W gruncie rzeczy, taka agresja chociaż rośnie, wyraźnie jest skierowana przeciwko innym. My nie bijemy się już tak na weselach, ale atakujemy tych, którzy się odróżniają jakąś swoją innością.

Jak rozbierzemy na szczegóły te przestępstwa z nienawiści, to też proszę zwrócić uwagę, że do 2015 r. rosły przypadki zgłoszeń przestępstw z nienawiści, które dotyczyły pewnego rodzaju werbalnych zachowań. Propagowania faszyzmu, no takich bardziej werbalnych. My nie bijemy się już tak bardzo na weselach, my atakujemy tych, którzy się odróżniają jakąś swoją innością. Jak rozbierzemy na szczegóły te przestępstwa z nienawiści, proszę zwrócić uwagę, że do 2015 roku przypadki zgłoszeń przestępstw z nienawiści, które dotyczyły pewnego rodzaju werbalnych zachowań, propagowania faszyzmu, no takich powiedziałbym bardziej werbalnych. Ludzie się tak z tym oswoili, że przestali to zgłaszać.

Natomiast rośnie liczba przypadków takiej bezpośredniej agresji i art. 119 oznacza albo fizyczny atak na kogoś, kto nam się nie podoba albo co najmniej

werbalne groźby tego rodzaju, tego rodzaju, powiedziałbym, nie tylko brzydkie słowo i coś tam, tylko rzeczywiście tam, nie chcę używać słów, które tam się używa w tych groźbach, ale to są takie przypadki, w których ludzie naprawdę czują się zagrożeni i decydują się, żeby pójść na policję i decydują się zgłosić i policja decyduje się wówczas wszcząć postępowanie karne. Bo to też jest osobna sprawa, bo to, to są rzeczy, które są objęte postępowaniem karnym.

I teraz to możemy jeszcze spokojnie przeliczyć przez dwadzieścia według tego wskaźnika, o którym mówi Rzecznik Praw Obywatelskich, OBWE i Ośrodki Badań Opinii Publicznych. Te badania dotyczące dwudziestokrotności realnej liczby przestępstw z nienawiści, to były na podstawie bardzo starannych badań w różnych rejonach Polski wobec różnych społeczności.

Muszę państwu powiedzieć, że społeczność ukraińska w Małopolsce wobec, według deklaracji, doświadczyła około 40 tys. przestępstw w ciągu dwóch lat pomiędzy 2016-17. Ponad 40 tysięcy oni zgłosili w badaniach, nie na policję. Natomiast w tym samym czasie wszczętych zostało 18 postępowań karnych na te 40 tysięcy. Więc trudno się dziwić, że nie zgłaszają.

Przestępstwa wobec cudzoziemców. Ja nie twierdzę, że każde przestępstwo wobec cudzoziemców jest oczywiście przestępstwem z nienawiści, ale tak czy owak proszę zwrócić uwagę, że rozboje i wymuszenia w Polsce spadają, znowu nie atakujemy dla pieniędzy tylko atakujemy dlatego, że kogoś nie lubimy. Więc znowu mamy 8190 różnych form napaści i rabunków na cudzoziemcach, natomiast generalna statystyka tych przestępstw maleje.

No i najbardziej OBWE się przyglądało do tej pory przestępstwom z nienawiści w stosunku do muzułmanów, bo to jest ta cała retoryka, więc w Polsce do 2015 roku w ogóle się tego nie rejestrowało. W 2015 roku na fali tej, tych wszystkich opowieści o falach uchodźców, no wzbudziło to, powiedziałbym, wyraźne zaniepokojenie i agresję wobec Turków, przecież dawno osiadłych w Polsce przedstawicieli społeczności bliskowschodnich, zupełnie bez powodu, po prostu agresja i no widać, trochę spadło w 2018, ale nadal ten trend jest, że tak powiem, niepokojący, tym bardziej, że według organizacji pozarządowych, które mają coraz mniej możliwości badania tego, już dlatego te liczby są mało reprezentatywne, ale jednak, ale jednak według badań organizacji pozarządowych, nadal ten trend rośnie.

Następna sprawa to są znowu od zabójstwa do morderstwa. Odróżniłbym zabójstwo w zamiarze ewentualnym od zabójstwa w zamiarze bezpośrednim,

dlatego że w zamiarze bezpośrednim to właśnie te statystyki, które tego wzrostu wyraźnie nie wskazują, ale już wskazują z uwzględnieniem zabójstw w zamiarze ewentualnym, czyli, co prawda nie planujemy kogoś zabić, ale walimy go bejsbolem po głowie i w końcu on się okazuje zabity, więc odpowiadamy, jak za zabójstwo, ale w zamiarze ewentualnym. Czyli to są te formy bardziej spontanicznej agresji. Więc tu wyraźnie, że takie planowane zabójstwa przez takich klasycznych zbrodniarzy wcale nie rosną, natomiast rosną takie wywołane chwilową potrzebą.

Zgwałcenia, znowu tu są, też rosną, prawda. Tu nie widzimy takiego wyraźnego wzrostu, bo pomiędzy 2015 a 2018 to jest niecały tysiąc, tak. W 2017 był niecały tysiąc, ale rośnie, a trzeba pamiętać, że i sprawców zgwałceń i kobiet, które się gwałci w tej grupie wiekowej, którą mamy w Polsce, ubywa. Bo to jest cały czas, ci dwudziestolatkowie to jest duży niż demograficzny. Ich ubywa, ale przestępstw przez nich popełnionych, rośnie.

Naruszenia nietykalności cielesnej, znowu, tu maleją rozboje, ale pobicia z takim skutkiem, że pacjent trafia do szpitala, liczba rośnie. To są te przypadki. Następna sprawa, to się przenosi i no właśnie, na takie klasyczne zachowania, które można by powiedzieć, że one są związane z terrorem kryminalnym. A jak byśmy zobaczyli przypadki zastosowania ładunków wybuchowych na przykład do rozbijania bankomatów, czy do jakichś porachunków bandyckich, to one rosną, nie rosną, tu nie ma jakichś wyraźnych prawidłowości.

Ale w ogóle przestępstwa z użyciem broni palnej pomiędzy 2015 a 2018 trzy razy ponad wzrosły. Trochę spadło, ale utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie, z użyciem materiałów wybuchowych. To nie jest klasyfikowane jako terror, to jest tylko jako zwykły bandytyzm albo terror kryminalny. Proszę zwrócić uwagę, tu znowu nie jest jakoś strasznie duży wzrost w 2018, ale ta tendencja jest bardzo niedobra.

Joanna Kluzik-Rostkowska, przewodnicząca zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa: Przepraszam bardzo, że przerwę. A skąd oni mają tę broń palną?

Piotr Niemczyk, ekspert z zakresu bezpieczeństwa: W Polsce, jeżeli dobrze pamiętam, jest legalnie ok. 200 tys. sztuk broni palnej. Nielegalnie następne 200 tys. To się trochę przywozi z Zachodu, ja się boję, że to jest odroczonego efektu strefy Schengen, prawda, bo broń palna jest dostępna trochę łatwiej tam w innych krajach, Finlandii, Francji, Niemczech. Nadal to nie jest tak jak w Stanach

Zjednoczonych, że każdy, ale nie wykluczyłbym, że to jest efekt strefy Schengen, ale potrzeba jej użycia to jest potrzeba agresji, prawda.

Materiały wybuchowe to są najczęściej materiały z niewybuchów powojennych albo z kopalni kradzione, no. Więc, jak się czyta komunikaty policyjne, to są, przy czym niektóre z ładunków wybuchowych są bardzo profesjonalne. Opowiadał mi jeden bardzo stary policjant, że na przykład konstruktorem bomb dla mafii był pirotechnik z Legii Cudzoziemskiej, chłopak, który tam się przeniósł, wrócił. Więc to są bardzo profesjonalne produkty.

Proszę zwrócić uwagę na przestępstwa z użyciem niebezpiecznego narzędzia i przestępstwa z użyciem psa. To są te wszystkie amstaffy, pitbulle i inne, które się hoduje prawda do różnych celów, porachunków.

Znowu sabotaż komputerowy, to też to widzimy w świecie wirtualnym, że to jest tak wyłącznie, że jak ktoś chce popełnić przestępstwo w Internecie, to tak kradnie albo dystrybuje coś. Nie, mamy coraz więcej przypadków, znaczy to nie jest tendencja jakaś taka jednolita, ale trend jest dosyć wyraźny, prawda. Znowu mało się tego zgłasza. Banki nie chcą się do tego przyznawać, firmy ubezpieczeniowe, bo boją się o swoją wiarygodność wobec swoich klientów, więc znowu te liczby są bardzo mało reprezentatywne. Więc niestety, kierunek jest tu ciekawszy, ważniejszy niż sama ta liczba.

Znowu, teraz najczęstszymi ofiarami przestępstw z nienawiści przestali być muzułmani, przestali być Arabowie, przestali być tak zwani ciapaci niestety, użyję tego określenia. Są Ukraińcy, generalna liczba przestępstw wobec Ukraińców, znowu 164 przypadki zarejestrowane w 2018 roku versus 40 tysięcy w całej Małopolsce przez dwa lata. Czyli w 2016, czy 2017, bo wtedy były robione te badania, powinno być, nie wiem, 20 tys. w całej Polsce. No trudno się dziwić. Niechęć Polaków wobec Ukraińców też rośnie, to jest w pierwszej piątce najbardziej nielubianych przez Polaków ludzi.

W czołówce są Arabowie, na drugim miejscu są Cyganie, Romowie, których właściwie już w nie ma albo ten. Na trzecim miejscu są Rumuni, co ciekawe myślę, są dlatego, że są myleni z Cyganami, Rosjanie i Ukraińcy i to jest ta czołówka niechęci.

Przy czym proszę zwrócić uwagę, jak polskie dane wzrosły, tak przestępstwa wobec Ukraińców, zresztą też osób, które się wydają, są mylone. Sam fakt, że ktoś jest prawosławny powoduje wzrost agresji. Rosjanin mówi po rosyjsku, to też się go uważa za Ukraińca, Białorusinów, to wszystko można uwzględnić.

Znowu te liczby niekoniecznie pokazują jakieś trendy, tylko trzeba by je trochę dodać i wtedy te trendy byłyby trochę wyraźniejsze. To są dane OBWE w sprawie napaści na Ukraińców na terenie Polski, tak, Ukraińców, czy też znowu 29, prawda, tylko trzeba pamiętać, że OBWE dostaje te dane, gdzie zostały wszczęte jakieś procedury, bo skąd ma to wiedzieć, przecież przedstawiciele OBWE nie latają po jakichś miejscowościach sprawdzać, ile razy zostali zaatakowani Ukraińcy.

Bardzo ciekawie wygląda hejt wobec Ukraińców w Internecie. Ukraińców nazywa się banderowcami, oczywiście tam, gdzie to jest hejt, a nie jakaś dyskusja normalna. Chciałbym zwrócić uwagę na ciekawą sytuację. W marcu, nie, w lutym 2019 roku, mamy bardzo wyraźny skok liczby wpisów antybanderowskich i również bardzo wyraźny wzrost tak zwanych zasięgów. Czyli każdy z trolli, który obrażał, znieważał Ukraińców albo wzywał do jakiejś przemocy wobec Ukraińców miał dużo więcej tak zwanych followersów niż zwykle. W marcu 2019 roku tych followersów tak zwanych było 483 na każdego trolla, kiedy normalnie to się waha pomiędzy 100 a 143, 130, tu w ogóle tylko 46.

Po to, żeby tak zmienić organicznych followersów na zwielokrotnienie, trzeba użyć botnetów, czyli... to jest robot, który zwielokrotnia, czyli ktoś celowo uruchomił system propagowania wrogości wobec Ukraińców, no, prawdopodobnie do celów politycznych. Jak rozmawiam z aktywistami społeczności ukraińskich oni mówią, że oni wyraźnie widzą, że część hejtu jest sterowana z Rosji, że ten hejt był uruchomiony wtedy, kiedy był Majdan, kiedy był Krym, więc to, że akurat w marcu, w lutym, w marcu 2019 roku wyraźnie był jakiś cel, żeby podkreślić tymi robotami nastroje antyukraińskie. I podobny mechanizm został uruchomiony w maju w czasie kampanii wyborczej.

I też muszę państwu powiedzieć, że jak byśmy sprawdzili korelacje pomiędzy innymi życzliwymi epitetami, na przykład lemingi, popaprańcy, kodomici, to te wykresy zaczynają być podobne. To wygląda trochę na zwielokrotnienie tych nienawistnych epitetów w związku z kampania polityczną i kampanią wyborczą do Parlamentu Europejskiego. Jak byśmy zajrzeli na te poprzednie, to również, to również te przypadki się często kojarzą z wyborami do samorządu, bo nie udało mi się zebrać wiarygodnych danych w dłuższym okresie niż rok.

Ale za ten rok, ostatnie dwanaście miesięcy, te dane są wiarygodne, więc mogłem jeszcze sprawdzić, jak to wyglądało przed kampanią samorządową. Wyglądało podobnie.

Znowu, przemoc domowa. Jest wielki sukces ogłaszany, że przemoc domowa w Polsce maleje, że właśnie tradycyjny wzorzec rodziny powodują, że wydaje się mniej niebieskich kart i w ogóle. No dobrze, wydaje się mniej niebieskich kart. To prawda rzeczywiście. Tylko problem polega na tym, że w ciągu trzech ostatnich lat ubyło 70 tysięcy rodzin. To bym się bardzo zdziwił, ubywa rodzin, to dlaczego miałyby niebieskich kart przybywać?

Tak samo, jak w tej grupie wiekowej, kiedy się najczęściej popełnia przestępstwa, ubywa w Polsce obywateli, tak samo ubywa rodzin, zresztą ubywa także konkubinatów, ubywa także związków partnerskich, których nikt nie rejestruje, więc nie sposób stwierdzić, ile ich ubyło. Więc samych rodzin ubyło 70 tysięcy w latach 2015-16-17.

Natomiast znowu, czy ta przemoc domowa naprawdę maleje? Jeżeli popatrzymy na art. 207, to jest artykuł kodeksu karnego, który mówi o znęcaniu się nad członkiem rodziny albo osobą zależną, tak. No to rośnie. Być może już niektóre wyedukowane kobiety, bo niestety w 90 procentach, w 80-90 procentach ofiarą przemocy z artykułu 207 i przemocy domowej, jest kobieta, kobiety już może bardziej walczą o swoje prawa, już się nie zgadzają na wydanie niebieskiej karty, bo wiedzą, że z tego nic nie wynika, kompletnie nic nie wynika, ciągle słyszymy, że jakieś dziecko zostało zamordowane albo jakaś smutna awantura domowa i policja mówi, oni nawet nie mieli niebieskiej karty, albo mieli tam, wiedzieliśmy, tam pracownik opieki społecznej chodził.

No dobra, tylko my rozmawiamy o bandytyzmie, a nie o środkach wychowawczych, prawda. Więc widać, że to się kumuluje w statystykach policyjnych, niestety dużo w wielu przypadkach oni później umarzają te sprawy, prawda. Skazań jest stosunkowo niedużo, prawda, 10 tys. skazań za art. 207 przy prawie 30 tysiącach zgłoszeń, to też miejmy świadomość, że jest presja bardzo często środowiska, żeby te zarzuty wycofywać.

To co pokazują z kolei statystyki telefonów interwencyjnych, Niebieska Linia i Centrum Praw Kobiet, proszę zwrócić uwagę no to, nie pokazuje, że tak powiem spadku przemocy domowej, tu mamy wzrost ponad dwukrotny w 2018 roku do końca 2017 i dwukrotny z 17 do 16. Ja tu nie mam 2015 dlatego, że go tu nie zignorowałem, jakoś tak nie mogłem się doczytać danych, bo to są organizacje pozarządowe, one nie mają tak tego wszystkiego bardzo udokumentowanego, ale akurat te lata udało mi się udokumentować.

Jeszcze chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na jedną rzecz. W badaniach centralnego ośrodka Centrum Badania Opinii Publicznej, CBOS, wynika, że nie ma wyraźnego wzrostu agresji domowej także w badaniach społecznych, tylko jak się przyjrzymy szczegółom tych badań to może, bo byśmy się dowiedzieli, że spada liczba awantur rodzinnych przemocy domowej związanej z najbardziej typowymi przestankami, czyli alkohol i brak pieniędzy. Te przestanki maleją tak właściwie podwójnie, potrójnie.

Natomiast rośnie liczba z całkowicie błahych powodów. Życie codzienne, obowiązki domowe, bałagan w domu to liczba przypadków, to liczba przypadków agresji przemocy domowej wzrosła właściwie dwukrotnie pomiędzy 2012 a 19, bo w takim odstępie są robione te badania. Czyli czemuś skoczyła, znaczy emocje w rodzinie, napięcie w rodzinie, przemoc w rodzinie jest coraz większa. Błahe, druga sprawa, błahe sprawy, drobnostki, sprawy nieistotne, tak. Znowu to samo, czyli bałagan w domu to nie jest bardzo poważna sprawa, nie bardzo jest powód, żeby do tego doszło poważnej awantury. Rośnie to napięcie, ludzie z błahych powodów awanturują się w domu i przekłada się to oczywiście na przemoc domową.

Przestępstwa popełniane w szkole. Znowu, to jest absolutny paradoks, ponieważ liczba dzieci w wieku szkolnym maleje, a przestępstwa, w których jest uszczerbek na zdrowiu pomiędzy 2015 a 2018 skoczyły o ponad 200, a tutaj, wszędzie ponad 200, tak, te trendy są generalnie bardzo niepokojące, pomimo że tutaj spadło.

Zgwałcenia, liczba zgwałceń w szkole się podwoiła w ciągu ostatnich trzech lat. Prawda, nie są to jakieś wielkie liczby, ale fakt, że się podwoiły przy malejącej liczbie uczniów, prawda.

Przestępstwa, rozbój, niżej prawda. Akurat rozboje generalnie maleją, no, ale wśród dzieci, jak kogoś pobiją, no to później zabrać mu komórkę, czy zegarek, czy coś, to już jest chyba odruch naturalny. Więc ten. Więc nie mamy tutaj jakichś wyraźnych bójek w szkole, no, ale te bardziej drastyczne, spowodowane uszczerbkiem na zdrowiu, rozbojem, czy gwałtem, rosą. Czyli te przestępstwa z takiej agresji motywowanej czymś więcej niż tylko tam kłótnie na boisku, rosą wyraźnie.

Rośnie liczba wychowanków poprawczaków i ośrodków wychowawczych, znaczy poprawczaków mniej. Była taka fala buntów w poprawczakach kilka lat temu, trochę tam zmieniono zasady, natomiast rośnie liczba ośrodków

socjoterapii i ośrodków wychowawczych. Ja prawdę mówiąc nie wiem, czym się różni ośrodek wychowawczy od zakładu poprawczego i zasady bezpieczeństwa są te same. Są tak samo ogrodzone, strażnicy, druty kolczaste, nie? Na przykład był taki przypadek w lubelskim, gdzie doszło do bardzo brutalnej agresji wobec jednego z wychowanków i to był ośrodek wychowawczy, więc to, więc to, no w każdym bądź razie nawet, jeżeli one są różne, to fakt, że przemoc nieletnich, która zmusza wymiar sprawiedliwości, sądy rodzinne do skierowania takich chłopaka, czy dziewczyny do ośrodka wychowawczego, no wyraźnie rośnie i pomimo że tutaj w samych tych poprawczakach maleje. To jest wzrost o kilkaset osób per saldo.

Jak czytałem o drastycznych bardzo przypadkach, gwałtach homoseksualnych w poprawczakach, pewnego rodzaju brutalnych przestępstwach wobec wychowanków między sobą oczywiście w największym stopniu, bo raczej nie wychowawcy, chociaż też się zdarza, ale bardzo rzadko, no, to niektóre mają rygor podobny do więzienia, a niektóre mają rygor luźniejszy, ale znowu to świadczy, że ta młodzież, coś się z nią dzieje niedobrego.

Znowu kolejna sprawa, samobójstwa. Znowu wśród nastolatków generalnie maleją samobójstwa, ale próby samobójcze skoczyły w sposób dramatyczny do góry. Znowu, maleje ich liczba, dlaczego miałyby rosnąć liczba prób samobójczych? Próbowałem więc to sprawdzić, czy to nie jest wynik znęcania się nad nieletnimi, prawda, też spada, prawdę mówiąc. Trudno powiedzieć, czemu to wzrosło, ale to świadczy o bardzo złej, agresywnej, przemocowej atmosferze, że mamy tyle przypadków autoagresji wśród nieletnich. Stąd będę kontynuował samobójstwa, bo to jest bardzo, autoagresja jest również wynikiem doświadczenia przemocy, doświadczenia agresji, niepokoju, obaw, strachu, frustracji.

Znowu liczba samobójstw w Polsce maleje, no bo populacja w gruncie rzeczy maleje. Proszę zwrócić uwagę, że bardzo rosną te formy samobójstwa, które są drastyczne. Policja musiała wprowadzić specjalną kategorię, której nie było wcześniej na samopodpalenie. Efekt Piotra Szczęsnego prawdopodobnie, niestety, prawda. Więc musieli zrobić specjalną lukę, to nie są jakieś imponujące liczby, ale jak sobie pomyślę, ile trzeba mieć determinacji w sobie, żeby się samo podpalić, no to, to już dużo za dużo. Jeden to już jest za dużo.

Także stwierdzono wzrost zamachów samobójczych spowodowanych nękaniami, znęcaniem się, presją wywołaną przez kogoś z zewnątrz, prawda. Znowu, zgłoszeń jest sporo. To są tylko te, które zostały stwierdzone, że

rzeczywiście ktoś się znęcał czy nie nad samobójcą. To znowu ten trend jest znowu trochę nierówny, ale wyraźnie rośnie.

Samobójstwa z użyciem broni, z tym, że tutaj, po lewej stronie to jest raczej nóż czy żyletka, czy brzytwa, czy coś takiego, tak, czyli cięcie się, wbicie ostrego narzędzia w klatkę piersiową, rośnie. I z bronią palną rośnie. To jest kwestia, moim zdaniem, stygmatyzacji pewnych specyficznych środowisk, a już z całą pewnością wzrost samobójstw z użyciem broni palnej to jest wzrost samobójstw związanych z ustawą dezubekizacyjną, jak nazywają rządzący, czy represyjną, jak ją nazywają, ponieważ już wiadomo, że te federacje służb mundurowych mają udokumentowanych co najmniej kilkanaście przypadków samobójstw przez policjantów. Przecież oni nie mają dostępu do wszystkich, są takie rodziny, że gdzie oni bezradni są, prawda, w takiej sytuacji.

Chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz, że znowu maleje liczba samobójstw w tych grupach, gdzie są najczęściej popełniane, natomiast to, co mówią psychologowie społeczni, że to jest niezrozumiałe, rośnie liczba samobójstw wśród emerytów. Czyli oficer policji, pozbawiony emerytury, jest być może jedną z częstszych ofiar tej formy samobójstwa. To jest forma stygmatyzowania pewnych grup społecznych, widać jaką, jak niebezpieczną wywołuje frustrację.

Nawet zwierzęta są ofiarą zwiększonej przemocy, to są statystyki policyjne, a to są statystyki ogólnopolskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Znowu specyfikę NGO-sów, nie zawsze da się u nich wszystko wygrzebać starannie, więc nie udało mi się precyzyjnie danych zebrać z 2014 roku, ale za to zarówno dane policyjne, jak i dane organizacji pozarządowych, mówią, że przypadki agresji wobec zwierząt rosną.

Mówią komentatorzy, ale bo rośnie wrażliwość. Kiedyś jak ktoś prał psa na ulicy to nikt się tym nie przejmował. Ta wrażliwość aż tak bardzo nie rośnie. Ona, ona, to był skok kilka lat temu, to nie jest, zgadza się, że to jest sprawa wrażliwości, ale jednak to nie jest tak, że ona rosła tak bardzo, a proszę zwrócić uwagę, że jeżeli rośnie wrażliwość na przestępstwa wobec zwierząt, to ten, kto to widzi, wie, że powinien zgłosić na policję, ale ten, kto dokonuje tej agresji, też wie, że to jest niedopuszczalne. Bo jeszcze parę lat temu taki przemocowy jakiś, przepraszam, facet, jak się napił to jemu w ogóle nie przyszło do głowy, że on walnie młotkiem swojego psa albo prętem metalowym, to, że w ogóle to jest jakiś czyn naganny, tak. Ole on teraz już wie, więc prawdopodobieństwo, że on się powinien powstrzymać jest dużo większe.

Mało tego, nie tylko rośnie liczba przestępstw wobec zwierząt, ale rośnie ich brutalność albo przynajmniej podejście wymiaru sprawiedliwości, to ja myślę, że to nie jest linią, polityką karną Prawa i Sprawiedliwości, bo nie słyszałem, żeby oni deklarowali.

Rośnie liczba wyroków wyższych, maleje liczba wyroków do sześciu miesięcy więzienia, bo za zabijanie zwierząt nie ma po prostu wysokich kar, ale rośnie liczba przypadków powyżej dwóch lat i nie tylko rośnie liczba przypadków, ale rośnie również ich brutalność.

Tutaj można by analizować też hejt wobec zwierząt w Internecie, ale to jest, nie ma tutaj tak wyraźnych tendencji, to było za długo, żebym o tym opowiadał, chociaż zamieściłem tu ten slajd. Bywa, że nawet agresja wobec zwierząt może być sterowana przez sieci botów, bo to niestety też chyba dałoby się na podstawie tego slajdu wykazać.

No, bardzo ciekawym efektem wzrostu mowy nienawiści, przede wszystkim przez, powiedziałbym, ludzi o charakterze, powiedziałbym, z jakimś neofaszystowskim, tak? Przywiązanych do wartości, żołnierzy wyklętych, cudów różnych. Ale no, jeżeli patrzymy na to, że Polak katolik to jest właśnie model obywatela, którego byśmy chcieli, nie chcemy żadnych innych, no to prawdę mówiąc, to też nie przynosi dobrych efektów, bo również rośnie agresja wobec kościoła katolickiego.

Instytut badania, instytut statystyki kościoła katolickiego zrobił takie badania w ciągu dwóch lat, z którego wyszło, że mniej więcej co dziesiąty ksiądz w parafii został, aha – w co dziesiątej parafii doszło do profanacji, tak, z różnych agresji, chuligańskiej przede wszystkim i też co dziesiąty ksiądz był ofiarą pewnej agresji, najczęściej werbalnej, prawda? Jak rośnie ostatnio agresja werbalna wobec kościoła katolickiego pokazuje nam pojęcie „klecha”, prawda? Pojęcia „klecha” nie używa się w kontekście neutralnym ani pozytywnym. Słowo „klecha” się używa w kontekście negatywnym, więc widzimy również trend rosnący. No trudno sobie wyobrazić, bo to jest też efekt kwestii księdza Jankowskiego, filmów Sekielskiego, wcześniejszych przypadków ujawnienia pedofilii. Gdybyśmy zestawili z innymi słowami, to najczęściej występującym słowem, zresztą w ogóle przy kościele, jest pedofilia.

Więc tak sobie, tak się, takie też są skutki mowy nienawiści, prawda? Na pewno intencją osób, które uruchomiły w Polsce mowę nienawiści o charakterze

kseńofobicznym, dyskryminacyjnym nie było skierowanie jej w stronę kościoła katolickiego, ale bardzo proszę – kto drwa rąbie, wióry lecą, prawda?

Znowu, czy ta polityka karna, która mówi, że ma rosnać wysokość kary, że ma być coraz więcej osób osadzonych w więzieniach, się udaje? No, do niedawna było odwrotnie – mieliśmy gwałtowny spadek poczucia bezpieczeństwa, bo to jest, bo spadło poczucie zagrożenia, przepraszam, wzrosło poczucie bezpieczeństwa, pomiędzy 2015 a 2016.

Dla porównania powiem, że w 2016 roku wzrosła np. liczba zabójstw i różnych drastycznych przestępstw, kradzieży małała, a 2015 był jednym z najbezpieczniejszych lat w historii Polski. Więc to są obietnice wobec elektoratu, że się właśnie, będzie wyższa kara, że się przestępców będzie zamykać, prawda? Tylko, że jak widać, po 2016 rzeczywistość pokazuje ludziom, że aż tak dobrze nie jest i poczucie zagrożenia zaczyna rosnać. I to zarówno wobec siebie, jak i osób bliskich. A widzimy, że od 2016 ta polityka wcale nie jest taka.

Również wzrosła liczba osób, co prawda do 2016 już nie, które twierdziły że były ofiarą rozboju. 20 proc. ankietowanych, aha, przepraszam! Że boi się rozboju, nie że było ofiarą. I z 17 proc. w 2015 do ponad 20 proc. wzrosła liczba osób, które boją się niszczenia mienia przez wandalów, tak? Czyli znowu takiej agresji o charakterze chuligańskim, które właśnie no częściej, które bardzo często są formą przestępczości z nienawiści.

Najbardziej ludzie się boją w swojej okolicy awanturującej się młodzieży, znowu korelacja z grupami kibiców wydaje się oczywista i awanturujących się sąsiadów. Proszę zwrócić uwagę, od 2015 roku podwoiła się prawie liczba osób, które się boją swoich sąsiadów.

Dla przykładu poszukałem korelacji ze sprzedażą alkoholu. Jest! Znaczą tam średnia sprzedaż na głowę wzrosła spirytualiów do bodajże 5,200, a było niecałe 4,5, to jest ileś tam set gram wina. Tylko trzeba pamiętać, że w rocznikach statystycznych wino, to nie tylko wino sprowadzone z Włoch czy z Francji, ale również te wszystkie koktajle, prawda? Które zresztą w Polsce pije się najwięcej, bo to jest ilość alkoholu i tych mózgotrzepów wzrosła sprzedaż o tam kilkaset gram. Tylko trzeba pamiętać, że agresje po alkoholu, to nie ma, to nie my powodujemy te przypadki agresji, tylko goście, których się szacuje, że są na granicy ryzyka, a takich jest 7 proc. w Polsce. Więc jeżeli ten procent, że tak

powiem, dostanie tego paliwa więcej, to też trudno się dziwić, że ci sąsiedzi są, wydają się coraz bardziej niebezpieczni.

I następna sprawa, znowu, ze statystyk CBOS-u nie widać, żeby Polacy generalnie zaczęli się coraz bardziej bać, tak? Ale też, prawdę mówiąc, te wyniki wszyscy socjologowie i psychologowie społeczni mówią, że te wyniki też skaczą do góry wtedy, kiedy w telewizji widać, że jest niebezpiecznie, prawda? No dobrze, no to telewizja publiczna mówi, że jest coraz bezpieczniej, więc dlaczego to przekonanie miałoby rosnąć?

Ale postanowiłem sprawdzić, jak jest w tych grupach społecznych, gdzie ludzie nie dowiadują się o tym, czy jest bezpiecznie czy nie z telewizji, tylko z własnego życia. Więc poszukałem tych, którzy są najbardziej, powiedziałbym, najbliższej granicy, no nie chcę powiedzieć wykluczenia, bo to są w końcu ludzie, którzy normalnie funkcjonują, ale wśród robotników niewykwalifikowanych, bezrobotnych i osoby o najniższych dochodach.

Proszę zwrócić uwagę: wśród robotników niewykwalifikowanych i bezrobotnych poczucie zagrożenia skoczyło do 52 proc. 52 proc. robotników niewykwalifikowanych i bezrobotnych, tzn. ci, którzy żyją na ulicy, tak? To ci, co chodzą do tanich barów. To ci, którzy się gdzieś tam spotykają na ławkach w parku i tam piją tanie wino, prawda? Nie chcę dyskredytować generalnie tej grupy, bo przecież nie wszyscy bezrobotni są menelami. Ale niestety łatwiej jest zostać menelem, będąc bezrobotnym, niż urzędnikiem państwowym, prawda?

Ludzie o najniższych dochodach – tutaj nie ma tego trendu tak wyraźnego, ale też nie mają tego poczucia bezpieczeństwa. Czyli ludzie, którzy wiedzą, jak jest naprawdę, to ci, którzy jeżdżą na rowerze, jeżdżą autobusami, a nie samochodami, nie chodzą po korytarzach w korporacjach oszklonych i nie są urzędnikami oglądającymi świat przez szybę samochodu, tylko chodzą po ulicach. No to niewykwalifikowani chyba od bardzo wielu lat nie czuli się tak zagrożeni, jak w badaniach z 2019 roku.

Znowu, kibice – są świetne komunikaty, policja mówi, że kontroluje, coraz mniej jest przestępstw. Tak, dobrze, zgadza się – jest coraz mniej przestępstw na stadionach, tylko trzeba zwrócić uwagę, że liczba meczów zmalała o połowę. W 2011 było ponad 2000 meczów, a w 2017 i 2018 1100 i 1067. No więc trudno się dziwić, że spada na samych meczach. Ale już, zwróćmy uwagę, mecze podwyższonego ryzyka. Czyli tam, gdzie policja wie, że będzie rozróżba. Tu nie maleje. Znaczą, pewnie ileś meczów tam różnych międzynarodowych,

towarzyskich, które i tak nie budziły agresji, to ich ubywa. Ale tych głównych, w których są awantury, to nadal są tak jak były.

I teraz jest tak: na tych meczach liczba ekscesów chuligańskich, no tutaj znowu nie mam kompletnych danych, bo komenda główna policji nie podaje danych za 2017, nie wiem czemu. Podejrzewam, że się ich wstydzą, bo są pewnie bardzo wysokie. Ale proszę zwrócić uwagę – 166 meczów doszło do ekscesów chuligańskich i przestępstw. Mamy 202 mecze podwyższonego ryzyka i na tych meczach doszło do 166 ekscesów chuligańskich i 455 przestępstw, czyli prawdopodobieństwo, że na takim meczu podwyższonego ryzyka dojdzie do popełnienia przestępstwa albo do awantury o charakterze chuligańskim, która spowoduje, że trzeba będzie przerwać ten mecz, bo to tak jest naprawdę rejestrowane, to jest 70 proc.

Czyli policjanci typując mecz podwyższonego ryzyka wiedzą z dokładnością do 70 proc. że to przestępstwo będzie popełnione, dokładnie wiedzą kiedy, no bo wiadomo, że na stadionie albo w okolicach, jeszcze wiedzą kto popełnił, bo przecież te grupy sharksów, psychofanów, ultrasów i innych są identyfikowane.

Czyli, dlaczego nie sposób sobie z tym poradzić, jest mało zrozumiały. Pytałem się policjantów, gdybyście mieli na stadionie, na dworcu centralnym w Warszawie w porze najwyższych godzin komunikacyjnych, najwyższego ruchu, ile jest ludzi? No to jest kilkanaście, kilkadziesiąt tysięcy. Gdybyście wiedzieli, że dwie zorganizowane grupy przestępcze planują coś, czy byście sobie poradzili? No by sobie poradzili. To dlaczego takie same zorganizowane grupy przestępcze na stadionach, czy w okolicach, nie potrafią być, że tak powiem, zapobieżone?

Dlaczego, niestety, toleruje się to, że w tej chwili eksperci od spraw bezpieczeństwa mówią, że jak widzimy dużo rac tam na stadionie Legii, Lecha, Wisły, Lechii, to to jest około pół tony materiałów pirotechnicznych. Czyli kompletnie nielegalnych, a są przypadki, że pracownicy klubu to wnoszą, żeby uniknąć kontroli. Jedna raca waży 200-300 g, no więc, jeżeli wniesiemy ich tam kilkaset, no to już robi kilkaset kilogramów.

I proszę zwrócić uwagę – wulgarne okrzyki na stadionach. No oczywiście nikt z nas nie uwierzy, że w 2017 było tylko 494 wulgarnych okrzyków na stadionach. Ale to są te, których już nawet policjant, już nikt nie może tego.... Więc to nie są okrzyki, to są zorganizowane ryki. Też transparenty, jeżeli są wyeksponowane jakieś ksenofobiczne, no to nie ubywa.

Zachowania rasistowskie, antysemickie. No niby tutaj coś maleje, ale znowu, 2016 najwyższy pik po 2010. A obywatele polscy uważali, że w 2015 czuli się niebezpiecznie, a w 2016 bardziej bezpiecznie. Absurd jakiś.

Więzienia. Bardzo ciekawe środowisko. Proszę zwrócić uwagę, że tu nie są duże liczby, tylko trzeba pamiętać jednak, bunt w więzieniach są strasznie drastyczne. To, co uda im się złapać. Jeżeli są jakieś porachunki w więzieniach, to przejęcie kontroli nad częścią więzienia, na szczęście nad całym to się nie zdarza, nad oddziałem, to jest oddanie bandytom, że tak powiem, prawa – róbcie, co chcecie. Więc zaczęło się znowu zdarzać.

W 2004 wróciło do tego samego, a przecież polityka karna miała być coraz bardziej skuteczna. Uczestnicy buntów w więzieniach, to jest chyba od końca PRL-u, to jest najwyższa liczba w historii – 115 uczestników. Tę liczbę zrobili w zasadzie trzy bunt. Nie udało mi się wydobyć w żaden sposób, o co chodziło z tymi buntami, bo to Ministerstwo Sprawiedliwości skrzętnie ukrywa, ale to były głównie trzy bunt: jeden około 50 więźniów i dwa przypadki takie po 20-30 i tam reszta z tych czterech. Więc coś bardzo złego się dzieje w tych więzieniach.

Proszę zwrócić uwagę – napaści na funkcjonariuszy służby więziennej, prawda jaka agresja? Liczba zgonów w więzieniach. Zgony w więzieniach, to z punktu widzenia administracji służby więziennej, katastrofa. Dlatego, że jeżeli więzień umrze, bez względu na to, czy był chory, czy go zabił współwięzień, czy dokonał samobójstwa – prokurator, różne rzeczy. W związku z czym, jak pacjent jest chory, to się robi wszystko, żeby go z tego więzienia wyrzucić. Więc to nie są chorzy. To są albo chorzy po takich zaniedbaniach drastycznych albo to są wyniki porachunków, samookaleczeń, różne rzeczy.

Samookaleczeń, zgonów z autoagresji oficjalnie zarejestrowanych w całej służbie dużo nie jest, ale podejrzewam, że tu jest ciemna liczba. Zresztą w ogóle tu autoagresja, jak widać, trochę rosła do 2017, w 2018 trochę spadła. Ale znowu, ja bym obawiał się, że tu są pewne dane niedoszacowane. To pokazuje, że te statystyki nie są bardzo wiarygodne.

No właśnie, dlaczego ta agresja? Trochę dlatego, że więźniowie dowiadują się, że są absolutnymi podludźmi. Znaczą ja myślę, że Stefan W. też miał tego rodzaju, że to nie była tylko polityczna indoktrynacja, ale on też miał takie wrażenie, że on tej wolności ma coraz mniej jeżeli oni coraz częściej oglądają tych właśnie przestępców brutalnie skutych i gdzieś tam przepychanych, przynajmniej oglądają to w telewizji, to też narasta agresja.

Zwiększyła się liczba tymczasowo aresztowanych z 4 tysięcy do ponad 7 tysięcy. Rośnie liczba osadzonych skazanych. Tu mamy 65 tysięcy, tu mamy 7 tysięcy, czyli razem ponad 70 tysięcy, 73-4 w sumie tam jest. Proszę też zwrócić uwagę: coraz mniejsze szanse więźniowie widzą, że dostaną zwolnienie warunkowe. Coraz łatwiej dostać się do więzienia, coraz trudniej z niego wyjść, np. za dobre zachowanie. To po co się dobrze zachowywać, jak i tak szanse są małe?

I rośnie długość wyroków. Proszę zwrócić uwagę – maleje liczba skazanych za występki od trzech miesięcy do roku, maleje. A rośnie liczba skazanych na dwa do dziesięciu lat. To są występki, tzn. bliżej dziesięciu, to już są zbrodnie. Generalnie, sądy dużo surowiej każą, jakby instrukcje pana ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego jednak te sądy biorę pod uwagę, czyli rośnie liczba więźniów, rośnie długość wyroków, przestępczość też rośnie.

Czyli ta polityka, że im dłuższe wyroki, im więcej więźniów, wcale nie jest oczywiście słuszna albo powiedziałbym, jest całkiem niesłuszna. To samo dotyczy tych dłuższych wyroków. Krótsze wyroki za zbrodnie maleją, liczba wyroków najcięższych rośnie. Czyli to, za co ktoś by dostał parę lat temu 12 lat, to teraz dostaje 15-20-25-dożywocie. Więc ta polityka karna jest dużo, dużo bardziej radykalna, ale też ewidentnie mniej skuteczna.

Mowa nienawiści, znowu wrócimy do mowy nienawiści. Groźby karalne, to są tylko te przypadki, gdzie organy ścigania uznały za celowe wszczęcie postępowania karnego. Z szesnastu do ponad dwudziestu tysięcy.

Znieważenia i pomówienia. Z 500 do 1200. Znieważenie i znieważenie za pośrednictwem mediów – ja nie wiem, czy tych ludzi można nazwać dziennikarzami, ale to są media publiczne, tzn. wszystkie.

Znieważania grup i osób, to też niekoniecznie z nienawiści. No, ale jeśli się sąsiadów z bloku wyzywa tylko dlatego, że są z innego bloku, to to świadczy o jakichś emocjach. A jednak jakaś część jest z nienawiści, to się pnie do góry.

Publiczne nawoływanie do przestępstwa, propagowanie faszyzmu, to już trochę mniej, ale np. zabić tego-owego albo tam coś innego z nim zrobić.

Też problem z Internetem coraz większy. Proszę zwrócić uwagę, że rośnie liczba osób, które deklarują, że spotykają się z informacjami nieprawdziwymi, które najczęściej są różnego rodzaju pomówieniami. No bo po co mamy mówić, że mamy portfel czerwony, jak mamy zielony, a częściej mówimy nieprawdę po to, żeby komuś dokuczyć. Podszywanie się pod inne osoby. Albo np. 10 proc. badanych, co dziesiąty Polak z dostępem do Internetu, stwierdził, że ktoś na

jego temat rozpowszechnia nieprawdziwą informację. To są może jakieś rodzinne sprawy, jakieś porachunki, ale dlaczego to tak rośnie?

Do zwalczania przestępczości werbalnej w Internecie są nie tylko organy ścigania wprost, ale komórka, która się nazywa CERT Polska. To jest centrum jakiegoś tam reagowania na sytuacje. W ich obowiązkach jest również identyfikowanie i uruchamianie jakichś procedur. No i rzeczywiście widzą ten wzrost, ale prawdę mówiąc nic nie robią. Liczba przypadków, gdzie oni tam zareagowali, to jest chyba z pięć. Już nie chciałem podawać tych statystyk, bo one są po prostu śmieszne. Natomiast jedna z wyspecjalizowanych komórek niewiele robi. Już prokuratura, która nie ma do tego tylu narzędzi widzi więcej niż oni. Zresztą, do prokuratury się zawiadamia. Tzn. CERT też się zawiadamia.

Trochę więcej manipulacji w Internecie. Mówiłem państwu na przykładzie banderowców, że ktoś podgrzewał. To jest niemożliwe, żeby tego rodzaju hejt rozchodził się w sposób organiczny.

Proszę zwrócić uwagę, że np. w styczniu, lutym, marcu 2016 roku wobec słowa „popaprańcy”, przy czym nie chodzi o „popaprańców”, że ktoś jest wariatem, tylko „popaprańcy” w rozumieniu zwolennika Platformy Obywatelskiej, bo to „po” jest bardzo charakterystyczne. I ktoś mówi: moja popaprana żona przesoliła zupeę, to tutaj, by go nie złapał, bo ja to dosyć starannie opracowałem. To jest kontekst polityczny. Proszę zwrócić uwagę, ta niechęć, to jest około tam średnio, miesięcznie, około tysiąca, no tutaj może nawet więcej. Natomiast mamy luty-marzec i nagle to jest wyraźnie podkreślone. W lutym i marcu nawet trzykrotnie zwiększyła się liczba tzw. followersów. Tego się nie da trzykrotnie zwiększyć organicznie.

Został uruchomiony specjalny program, który uruchomił boty, żeby boty rozpowszechniały złośliwe komentarze. Ja nie wiem, w jakim zestawieniu, bo to często jest w zestawieniu „popaprańce”. W „popaprańce” są banderowcy, islamiści, LGBT, prawda, pedały i lesbijki, jakbyśmy wrzucili, to też by wyszło, że to jest zbieżność, bo to jest kojarzenie zwolenników, czy polityków Platformy z, no właśnie, z otwartością na zbrojczyków i pedofilów, z otwartością na niebezpiecznych cudzoziemców. Czyli niebycie ksenofobem powoduje, że już to może kogoś zainteresować. Hasło kondomicy, w sposób znowu sztucznie podbijany zresztą w podobnym czasie.

Psychologowie mówią, że jeżeli chcesz osiągnąć skutek to, po to, żeby kogoś zradykalizować, nie rób tego bezpośrednio przed zdarzeniem. Buduj tę

świadomość wcześniej, więc jeżeli to jest pod kątem kampanii wyborczej to wcale nie jest głupie, że to było wcześniej.

Zresztą to było oczywiście w korelacji z deklaracją LGBT. Tutaj też byśmy widzieli pewną korelację... rozgrzanie tematu pedały, prawda, bardzo, bardzo to mówimy o 4,5 miliona internautów, do których określenie pedały trafiło w maju 2019 roku, prawda, czyli w kampanii wyborczej. Identyfikacja przeciwnika politycznego z homoseksualizmem bardzo silna.

I tu jest znowu kilkukrotne zwiększenie liczby botów, które... jednostkowych urządzeń, które to powielają. To nie jest autor, to jest ktoś, kto tę treść powiela i to właśnie dlatego może to być robione przy pomocy programu komputerowego i systemów manipulowania Internetem i mediami społecznościowymi.

To już jest chyba ostatni slajd. Co robi policja? No właśnie. Mamy ją demonstracyjnie na ulicach, ale np. chciałbym zwrócić uwagę, że pytałem w środkach komunikacji publicznej, w urzędach komunikacji miejskiej w różnych miastach, czy widzą wzrost agresji w środkach komunikacji miejskiej? Ciągłe czytamy, że kibice kogoś pobili w autobusie, że pobito kontrolera albo coś. Niestety w większości przypadków nie dostałem żadnej odpowiedzi, ale bardzo ciekawe dane dostałem z ośrodków komunikacji miejskiej, z instytucji komunikacji miejskiej, bo one się różnie nazywają, z Poznania i Wrocławia.

I np. liczba ataków na kontrolerów biletów rośnie w sposób bardzo nieprzyjemny. Ten trend nie jest jakoś bardzo równy, jednak konsekwentny, a też chciałbym zwrócić uwagę na przypadki wandalizmu w Poznaniu, w obu tych miastach i we Wrocławiu, i w Poznaniu w maju w 2018 roku zorientowano się, że liczba przypadków rośnie, że trzeba zacząć coś z tym robić, dlatego w ogóle wprowadzono te statystyki. Wcześniej to nie było do niczego nikomu potrzebne.

Tak i znowu widzimy tutaj wyraźny trend agresji wobec właśnie kontrolerów biletów, najczęstszych obiektów agresji oprócz mniejszości i widzimy trend rosnący agresji na przystankach w Poznaniu.

Ja sobie popatrzyłem, co się działo w Poznaniu w lutym i w marcu 2019 roku, czyli stosunkowo niedawno. Lech Poznań miał kilka takich spektakularnych meczów. Dla niego upokarzające, bo to się okazało się, że nie uda się zmieścić w czołówce ligi, że przegrali z Legią Warszawa, co jest bardzo bolesne. To moim zdaniem jest to jedyny powód tych przypadków zwiększonej, kilkukrotnego

zwiększenia przypadków wandalizmu na przystankach autobusowych w Poznaniu. Zresztą chciałbym powiedzieć, że wtedy, kiedy popularna drużyna w dużym mieście przegrywa mecz, rośnie liczba telefonów interwencyjnych związanych z przemocą domową, rośnie liczba przypadków stwierdzenia agresji wobec zwierząt. Więc to, że rośnie liczba przypadków agresji rozładowywanej na przystanku tramwajowym, czy autobusowym jakoś mnie kompletnie nie dziwi.

Dziękuję za uwagę i proszę o pytania, ale chciałem zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz, też analizowałem jakość przekazu pewnych środowisk agresywnych i zauważyłem pewną bardzo nieprzyjemną linię, nie chcę powiedzieć, że prawidłowość, ale zorientowałem się, że kibice warszawscy przede wszystkim, chociaż nie tylko, widzieliśmy tam odniesienia do gotyku, czyli Niemiec, a tutaj mamy odniesienia do form propagandy dżihadystycznej.

To jest zdjęcie, które zrobiłem w okolicy Legii, gdzie jak widzimy... Ja nie wiem, co ma w głowie koleś, który łączy dżihad z Legią, ja nie wiem, czy on jest przeciwny dżihadowi, czy wręcz przeciwnie, uważa, że Legia powinna zacząć z dżihadem. Tak i tam jakiś przeciwników radykalnie.

To są z kolei transparenty, które były rozwinięte na stadionie Legii. Co to jest? To jest pas Szahida. Pasy Szahida w propagandzie agencji AMAQ. Agencja AMAQ jest agencją propagandową państwa islamskiego. Skąd te podobieństwa takie i dlaczego? Tu mamy inny przykład agencji AMAQ. Ten człowiek na tej... i ten człowiek w otoczeniu, że tak powiem, w momencie, kiedy mecz się zaczął i w otoczeniu środków pirotechnicznych, powiem, na stadionie się pokazało.

To jest niepokojące. Kiedy w głowie takiego powiedziałbym sfanatyzowanego kibica, kiedy mu przyjdzie do głowy, że przecież, jak on ma wrogów, to on nie tylko musi to okazywać przy pomocy racy, ale również innych środków. To, kiedy to się stanie, nie wiemy, ale, jak byłem uczestnikiem marszu 11 listopada, ale po stronie obywateli, żeśmy stali za kordonem policji, to w naszą stronę poleciało kilkadziesiąt petard. Tak to już nie jest... Gdyby ktoś dostał taką petardę, to nie chcę, żeby jakieś poważne obrażenia, ale mogło by mu coś się stać i tych petard, raczniej, ale też kupę poleciało, bo tylko samych petard i agresji już nie tylko spektakularnej, ale takiej przemocy wyraźnie rośnie, ale to są ci sami goście. O czym tu gadać.

Muszę państwu powiedzieć, że jak się rozmawia z osobami, które badają właśnie agresję w mniejszości narodowej ciekawostką jest ... w momencie,

kiedy została rozbita, została pielgrzymka grekokatolicka w Przemyślu dwa lata temu, to na ławie oskarżonych potem siedziało kilkadziesiąt, nie, kilkunastu chuliganów no i sąd pyta policjantów z oddziałów prewencji, czy on zna tych ludzi? To jasne, że zna. To są kibice Polonii Przemyśl i to są kibice jakiegoś tam klubu z Sanoka, czy coś. Więc jakby przenikalność tych środowisk jest przerażająca.

To samo można powiedzieć o przypadkach osób LGBT. Ja nie wiem, czy już o tym mówiłem, ale jak się patrzy na to, z której strony z jakiego środowiska najczęściej osoby LGBT doświadczyły agresji, to 10 proc. przypadków to jest jedyne dobrze ... To jednorodne środowisko w takiej skali jest ze strony osób kibiców. Co to znaczy 10 proc. przypadków agresji wobec osób LGBT to jest do 60 tys. przypadków rocznie: agresji, ostrej werbalnej albo fizycznej.

I to są ...I to oni nie mają żadnych problemów z inwigilacją, bo to są kwestie szalików, bo to są kwestie różnego rodzaju kibicowskich oznaczeń, więc powiedziałbym... z kibicami w Polsce ten problem jest coraz większy, a żeby było... nie wiem, czy śmieszniej, bardziej paradoksalnie, to trzeba zwrócić uwagę, że piłka nożna jest jednym z najbardziej wielokulturowych sportów. W jednej drużynie grają ludzie o przeróżnych ... tak i dlaczego tego nie umiemy odwrócić na propagowanie ...

Cała ta kampania respect, cała ta kampania fair play, w innych państwach udaje się z tym coś zrobić. U nas nie. Dlaczego? Bo nikt się tym nie przejmuje po prostu. Teraz już naprawdę dziękuję.

Joanna Kluzik-Rostkowska, przewodnicząca zespołu śledczego PO ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa: Dziękuję bardzo. Czy Państwo macie jakieś pytania?

Magdalena Kochan, członkini zespołu śledczego PO ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa: Przede wszystkim dziękuję za te wnikliwe bardzo i chyba musiało być bardzo żmudne robienie tych badań i wykresów, szukanie danych, ale ja na postawione pytanie, dlaczego nikt z tym nic nie robi, trzeba sobie zapytać nas wszystkich, odpowiedź mam jedną.

Ponieważ, jeśli Marsz Niepodległości z niewiadomych mi przyczyn niepodległościowym zwany, odbierany przez każdego, kto go widział, czy bezpośrednio, czy też w telewizji, nie może być odbierany inaczej, jak marsz bandy. No nie będę kończyć, ale wszyscy wiemy, o czym mówię. A słyszymy w

telewizji przekaz polityków pierwszego garnituru, że to był pokojowy marsz, w którym szły całe rodziny.

Potem widzimy te panie, które protestują przeciwko przemarszowi łzone i znieważane przez tych rodzinnych maszerujących, ciągnące się latami śledztwa i efekt taki, że właściwie ci, którzy są łzeni i oskarżani ... znane też pewnie państwu zdjęcia, po których został oskarżony ten, którego bito, to on jakoś tak uciekając plecy nadstawiał. Dziwnie się zachowywał z tą ucieczką. Jak można inaczej odebrać, jak przyzwolenie na tego rodzaju działanie.

Ja dwa lata temu 1 sierpnia byłam w Warszawie. To oczywista data dla warszawiaków i widziałam przemarsz tych młodych ludzi wrzeszczących i płaczących warszawiaków i nie tylko warszawiaków, ze mną włącznie. Zero reakcji. Jeżeli jest zero reakcji, to znaczy wolno. Jeżeli wolno, a władza się nam troszkę podliże przed kolejnymi wyborami, to hulaj duszą, piekła nie ma. Efekt jest jaki jest.

Natomiast przerażające są dane dotyczące wzrostu tych drastycznych samobójstw i samookaleczeń u dzieci. To jest rzecz wołająca o pomstę do nieba, ale to jest też, moim zdaniem, przyzwolenie na przemoc w szkole i za jedyny środek, który ma tej przemocy przeciwdziałać, uważamy omonitorowanie szkół. Jak ja słyszę o monitoringu w szkole, robi mi się, była pani minister edukacji mówi mi w tym momencie. Uważam, że to jest zero.

Już kończę, ale to jest taki temat, że trudno do niego nie mieć osobistego stosunku i uważam, że w tej kwestii mamy bardzo wiele do zrobienia. Samotność dzieci, samotność w sieci, hejt w sieci to są wszystko wyzwania, których ja bym nie wkładała do jednego worka z przyzwoleniem na agresję i przemoc wśród dorosłych. To też może wynikać wiele rzeczy z innych przyczyn, co nie znaczy, że wyłącznie z innych. To może się kumulować. Czy pan też to tak odbiera, że przyzwolenie rządzących?

Piotr Niemczyk, ekspert z zakresu bezpieczeństwa: Absolutnie, absolutnie tak. Też bym powiedział, że hejt w sieci też się bierze z przyzwolenia, bo też proszę zwrócić uwagę, to, że te treści w sieci są coraz bardziej radykalne. Takiego chamstwa w sieci jeszcze parę lat temu nie było. Co to jest?

Wróciłem do tego slajdu pierwszego, że w kilku państwach, według podobnych reguł, te przestępstwa na liście rosną, jak pokazywałem, za nimi inne i to jest rok 2014/2015 rok. Zaczyna się kampania brexitowa. Trzeba pamiętać, że brytyjscy politycy... To my tutaj tam gdzieś analizujemy, jak to będzie na Wall

Street. Czy zarobi czy nie. W Wielkiej Brytanii dla przeciętnego Brytyjczyka to była dyskusja, czy Polak, pijak i złodziej ma prawo wjazdu do Wielkiej Brytanii, czy nie, czy Pakistańczyk, ten, który jest terrorystą i rumuński Cygan i to po pierwsze. Czy, jak politycy poważnej partii politycznej, partii konserwatywnej, środowiska partii antyunijnej, ale to byli niestety poważni politycy, prawda. Boris Johnson był burmistrzem Londynu wcześniej i istotnym politykiem.

Więc, jeżeli się wpuszcza tego rodzaju pojęcia do obiegu publicznego. Jeżeli prezydent USA, czy w 2015 to chyba powiedział: imigranci to gwałciciele i w ogóle śmieci. Prawda? To nie sposób potem... Cały aparat państwa ma problem, żeby wyciągać konsekwencje wobec sprawców podobnych zachowań, którzy prezydentem nie są, no, ale przecież to wtedy widać.

W USA jest jedna cała dyskusja... Porównywania terroryzmu islamskiego, który jest uważany za terroryzm z zabójstwami i bardzo drastycznymi atakami ze strony białych suprematystów, czyli ku klux klanu w tej chwili... Tak, to jest jak najbardziej terroryzm... I tego się nie rejestruje jako terroryzm i to się okazuje że ten terroryzm amerykański, islamski jest de facto mniejszy niż białych suprematystów, prawda?

W Niemczech w ogóle jest mała liczba zamachów terrorystycznych wprost i przeważnie są... ale i przypadki użycia przemocy przez neofaszystów, to jest ok. 4 tysięcy rocznie. To już jest przemoc, a w Polsce w wielu przypadkach to jest z użyciem najmniej niebezpiecznych narzędzi. Nie wiem, w rodzaju prętów metalowych, pałek bejsbolowych i są ofiary śmiertelne tego.

Dlaczego to nie jest pacyfikowane jako zamach terrorystyczny? Nie wiem, jakiś rodzaj poprawności politycznej ... No, ale właśnie, jeżeli tego nie rozumiemy, że trzeba do tej poprawności politycznej tak wrócić, żeby konsekwencje piętnowania również zachowania tych neofaszystów, ksenofobów, nacjonalistów, no to jeżeli będziemy udawać, że tego nie widzimy to będzie tylko gorzej.

Więc dlatego wróciłem do tego slajdu. Rzeczywiście, uważa się, że efektywność organów ścigania wobec, że tak powiem, dominującej grupy, a już w szczególności takiej, która jest zorientowana na jakieś wartości (tam nacjonalistyczne) jest mniejsza, niż kiedy to są środowiska mniejszości.

Zresztą bardzo ciekawe też były badania takich agresywnych zachowań we Francji, gdzie na szczęście, wygląda to na co dzień, nauczyli się z tego wyciągać konsekwencje. We Francji był taki argument, że 60 proc. skazanych za ciężkie

przestępstwa we Francji to są osoby pochodzenia północnoafrykańskiego. No więc właśnie z nich jest tam 10 proc. społeczeństwa, a 60 proc. siedzi w więzieniach. No dobrze, jak popatrzeć na statystyki przestępczości, to rodowici Francuzi popełniali oczywiście więcej tych przestępstw, tylko różnica była taka, że oni mieli pieniądze na adwokata, ich rodziny się o to starały. Jak młody Arab z blokowiska komuś dał w zęby, to on szedł za to siedzieć, a zwolennik Le Pena nie, bo zaraz rodzina mu przyprowadziła adwokata, który umiał to załatwić.

Tutaj są takie bardzo ciekawe, jak się w szczegółach grzebie, wyciąga się właśnie takie niestety podskórne, bardzo nieprzyjemne wnioski dotyczące administracji i wymiaru sprawiedliwości.

Michał Stasiński, członek zespołu śledczego PO ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa: Pana analiza dotycząca polityki penitencjarnej i tego co się dzieje w więzieniach wobec projektu przedstawionego zmian przedstawionych w kodeksie karnym, jeżeli on zostanie przyjęty, będą zjawiska w negatywny sposób nasilać.

Czyli będziemy mieli system więziennictwa, który będzie tak naprawdę odbiciem pewnie systemu amerykańskiego tak, gdzie w zasadzie nie ma resocjalizacji. Ci, co opuszczają więzienia, wychodzą jeszcze bardziej zdeprawowani albo są przystosowani do życia tam naprawdę do końca życia. Czyli u nas ta spirala produkowania w polskich więzieniach, gdzie już w tej chwili mamy przeludnienie, gdzie w tej chwili mamy przemoc, gdzie w tej chwili resocjalizacja funkcjonuje w bardzo ograniczonym zakresie, będzie nam produkować masę ludzi, którzy po opuszczeniu w pewnym momencie więzienia nie będą w żaden sposób przystosowani do życia na wolności i oni będą na wolności przed powrotem do więzienia znowu będą popełniać najcięższe przestępstwa.

Jak możemy temu zapobiec? Jak tłumaczyć ludziom, którzy rozumieją, że walka z przestępczością według PIS oznacza wyższe kary, bardziej surowe wyroki i to do ludzi przemawia. My, jako ta druga strona, tak naprawdę mamy dosyć słaby przekaz, aby uświadamiać, jak system ten penitencjarny powinien wyglądać, że człowiek w więzieniu obciąża nas wszystkich, bo my za wszystko płacimy. Jak ludziom tłumaczyć, że system penitencjarny skandynawski jest systemem skutecznym i do takiego powinniśmy zmierzać.

Piotr Niemczyk, ekspert z zakresu bezpieczeństwa: Niestety, to jest takie przekonanie, że to za przestępstwo trzeba ponosić, że tak powiem brutalne

konsekwencje. Jak czytam na stronach internetowych, a czytam różne i hejterów, i klawiszy więziennych. Nie wiem, czy wiecie państwo, niektórzy więźniowie mają swoje strony na Facebooku, gdzie jakieś wynoszą plotki z więzienia, zresztą bardzo ciekawe rzeczy można tam znaleźć.

Wiec ja bym powiedział: po pierwsze - w polskich więzieniach jest nadal gorzej niż w USA. Np. rozmawiałem z taką panią, która prowadziła program resocjalizacji dla więźniów Sing Sing w USA i oni tam mieli resocjalizację naprawdę, zresztą ona z nimi, z tymi więźniami jakimiś. Sing Sing to jest więzienie dla morderców i dla najpoważniejszych gangsterów od narkotyków. Czyli, jak by się wydawało, takich totalnie zdemoralizowanych ludzi.

Ona mówi, że oni się interesowali polityką. Analizowali programy polityczne pod kątem polityki karnej. Ciekawe wiec, to jest tak, że do tych więzień dociera ta dyskusja polityczna i oni wiedzą, że pewne formy polityki karnej mogą być dla nich bardziej drastyczne, czy mniej. Pewno też to, że nie mogą liczyć na zwolnienie warunkowe i w ogóle nie ma sensu się lepiej zachowywać, bo i tak tego zwolnienia nie będzie. Wiec to jest taka ...wiec to się oczywiście dzieje.

Stefan Wujec jest przykładem tego, o czym mówię. Facet, który był ...moim zdaniem on bardziej udawał wariata niż był wariatem... tam jakieś zaburzenia miał. Natomiast ewidentnie, gdyby ktoś się zajął jakąkolwiek jego resocjalizacją po pierwsze, a potem pomocą... Moim zdaniem, gdyby ten człowiek był jakoś przyjęty, jakoś sensownie, gdyby komórka terroru kryminalnego policji w Gdańsku porozumiała się z tym komisariatem na którym był, która go zgłosiła mama tego człowieka, to prawdopodobnie by... To mogliby mieć pomysł, co zrobić.

On się fascynował sztukami walki i MMA. Ja bym go zrobił szatniarzem i sprzątaczem w klubie MMA i powiedział: jak przez pół roku będzie dobrze... nawet trenować... wszystko jedno, coś można było zrobić. Nie zrobiono nic, pomimo bardzo poważnych ostrzeżeń. Wiec to jest kwestia polityki penitencjarnej, resocjalizacji i postpenitencjarnej.

Natomiast ja bym powiedział tak, paradoksalnie to, jak wszyscy kryminolodzy mówią, to nie wielka długość kary. To nie wielka dotkliwość kary jest ostrzeżeniem, to jest nieuchronność kary jest ostrzeżeniem. Ten chłopak, który zabił tę dziewczynkę, prawda, niedawno pod Wrocławiem, przecież on nie zabił dlatego, żeby zdążyć przed niższym wyrokiem, tylko on to wszystko robił zakładając, że nie zostanie złapany. Gdyby on wiedział, że zostanie złapany to

nie byłoby ważne, czy on dostanie pięć czy 50 lat więzienia. Po prostu zakładał, że nie i już.

Ja bym powiedział tak: przede wszystkim trzeba przestać... Użyję takiego policyjnego określenia trau. W Polsce właściwie można każdemu założyć podsłuch, każdemu można tam nie wiem inwigilację jakąś tam, czy coś tam. Tak? No dobrze, jak każdemu, znaczy nikomu. Prawda. Nauczmy się identyfikować zorganizowane grupy przestępcze. Nauczmy się identyfikować osoby, które mają, że tak powiem, nadmiary agresji w sobie. Prawda? Czy w więzieniach, czy na ulicach i tymi się interesujemy.

Jeżeli policja wchodzi do mieszkania mordercy to, prawda, ale ten morderca się nie broni i nie awanturuje. Nie próbuje uciekać i zostaje mimo to skuty w tak spektakularny sposób, to znaczy, że oni tak naprawdę. To oczywiście było do celów filmowych, telewizyjnych, ale z drugiej strony, oni się tak trochę wygłupiają, bo oni tak naprawdę nie wiedzą, kto on jest. Oni nie mają dobrego rozpoznania.

Jeżeli policja przestanie zamykać Obywateli RP do aresztów i przestanie koncentrować wywiadowców policyjnych do obserwacji manifestacji, ale zwalczania złodziei samochodów to ta świadomość policji się poprawi.

To, że teraz się udało rozbić parę grup zorganizowanej przestępczości wśród kibiców, to dlatego, że w końcu włączono poważne komórki policyjne do tego. Centralne Biuro Śledcze teraz zamyka gangi kibiców, bo zrozumieli, że to jest ten problem, ale do czasów Bartłomieja Sienkiewicza, który w ogóle zaczął widzieć ten problem narastający, nie traktowano tego tak poważnie, natomiast ci, to już w ogóle, no ja mam takie wrażenie, że oczywiście spłacają dług wdzięczności, pewien, bo podkreślenie tej ksenofobii okazało się, że tak powiem, pozwana na poprawę wyniku wyborczego, dla pewnych środowisk.

Więc to jest, ja bym powiedział, jednak rzeczywiście działania policyjne, ale inteligentne, nie..., który oznacza nie wszystko, tylko typowanie środowisk w sposób jakiś inteligentny.

I drugie, no oczywiście, bo, moim zdaniem, natychmiast szkolne programy przeciwko agresji i powiedzmy szczerze, ja oglądam dzieci, które mają raz na tydzień w szkole godzinę etyki, znaczy ja to wiem, tak sensownie, znaczy oczywiście ja nie wiem, bo to jedna szkoła, ale okazuje się, że przez godzinę lekcyjną raz w tygodniu można ludziom pokazać, że świat nie jest czarno-biały i że to, że ktoś jest inny, to nie znaczy, że on jest godny pogardy. Niestety na

lekcjach religii, które wydawałoby się też powinny być do tego dedykowane, no nic nie wskazuje na to, by to się działo, ale zdaje się, że przynajmniej rozsądni nauczyciele etyki to robią.

Ja się bardzo zastanawiam, dlaczego we Francji spada. Straszliwa agresja wprost. 2015-16 rok jeden z najwyższych współczynników ataków terrorystycznych i grup terrorystycznych w Europie, bardzo dużo przestępstw z nienawiści, co zrozumiałe, po czym zaczęło to spadać.

Pierwszy to był właśnie antyradykalizacyjne programy w więzieniach, bo się okazało, że większość sprawców zamachów terrorystycznych we Francji to byli więźniowie skazani wcześniej i za przestępstwa pospolite, nadużywanie alkoholu typowe dla muzułmanów, nadużywanie narkotyków, typowe oczywiście z przekąsem mówię, bo Koran zabrania. Potem oni się okazali radykalnymi dżihadystami i teraz chciałbym zwrócić uwagę, ten program antydyskryminacyjny był nie tylko przeciwko radykalnym muzułmanom, ale również przeciwko subkulturom neofaszystowskim w więzieniach, bo takie są. Więc jeżeli ktoś się czuje słaby, nie radzi sobie w tym więzieniu, to musi się przyłączyć do jakiejś grupy. Imigranci z Afryki Północnej do niestety tych dżihadystycznych, a już biali chuligani raczej do takich ksenofobicznych, nacjonalistycznych. I to zostało rozładowywane.

Trochę też jest nieustanny stan wyjątkowy we Francji, teraz podtrzymywany bardziej przez żółte kamizelki, ale, co ciekawe, protesty żółtych kamizelek nie budują aż takiej agresji, pomimo tego, że uczestniczy tam dużo ludzi i że są brutalnie rozbijane, bo sami uczestnicy szacują, że ich było do stycznia dziesięciu zabitych i około trzech tysięcy rannych. Oficjalne statystyki nie potwierdzają tych zabitych, ale jak się grzebie w szczegółach to się okazuje, że to są ludzie, którzy, no nie wiem, dostał petardę i dostał zawału, można twierdzić że to jest skutek udziału w manifestacji i brutalnego zachowania policji, więc to nie jest tak do końca.

One też są brutalne, ale one jakoś, że tak powiem, tam nie ma nienawiści, tam nie ma pogardy, to jest dyskusja z rządem, to jest dyskusja z Macronem, a to nie jest coś, co nam się nie podoba, czyli tego rodzaju akurat zachowania paradoksalnie nie generują większej przemocy.

Ale ja mówię, jestem jeszcze jednej rzeczy przekonany, że jednak ten program antyradykalizacji to jest też umiejętność rozładowywania przemocy domowej i radykalizacji w domach, bo ja mam też takie poczucie, że jeżeli nastolatek z

blokowiska, wszystko jedno czy biały, czy kolorowy zamiast siedzieć w Internecie, jak parę lat temu wychodził na spotkania z kolegami i to się rodzina tylko cieszyła, że się zajął czymś innym niż, przepraszam, oglądaniem pornografii w Internecie, albo szukaniem dragów, a teraz myślę, że te rodziny się pytają po prostu tych dzieci, jak on idzie na spotkanie, no nie wiem, gdzieś w okolicach radykalnego meczetu albo na spotkanie zwolenników Jean-Marie Le Pen, to być może te środki wychowawcze zaczną działać.

Moim zdaniem, bez umiejętności korelacji z rodziną tego nie zrobimy, ale jeżeli popropagujemy przemocowy model, to co wygaduje Rzecznik Praw Dziecka, no proszę państwa, skłonność do przemocy wobec dzieci wzrosła o 8 proc. w rodzinach. To się co prawda mówi o klapsie.

Michał Stasiński, członek zespołu śledczego PO ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa: Poseł na Sejm, pan Cymański, przyznaje się publicznie, że niemowlakowi, którego przewijał, dał klapsa. Potem minister sprawiedliwości, prokurator mówi, że od ojca dostał wiele razy pasem i to wpłynęło pozytywnie na jego rozwój. Przecież w normalnych państwach taki pan Cymański zniknąłby w ogóle z życia publicznego. To jest tak haniebne, a u nas to przechodzi w ogóle na zasadzie pewnego śmiechu, krotoczwili i żartu, to jest w ogóle niepojęte, że w debacie publicznej dopuszczane są tego typu wystąpienia skandaliczne.

Joanna Kluzik-Rostkowska, przewodnicząca zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa: Ja tylko chciałam państwa uczulić, że za chwilę będziemy musieli kończyć, bo kończy nam się sala, ale to..., to, jeśli ktoś ma pytania, to...

Piotr Niemczyk, ekspert z zakresu bezpieczeństwa: Pan minister Ziobro przyjdzie z pasem.

Magdalena Kochan, członkini zespołu śledczego PO ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa: Pamiętam moment, kiedy w 2010 roku wpisywaliśmy w kodeks rodzinny i opiekuńczy zakaz bicia dzieci, czyli zakaz stosowania kar cielesnych i nie było to 50 proc., tak jak dzisiaj, zwolenników takiego bezklapsowego. Pamiętam także godzinną audycję z panem redaktorem Wildsteinem, który od czci i wiary, jak to, przecież on ma władzę rodzicielską, jak to rodzicowi można zabronić? Mieliśmy takie poczucie, że jesteśmy właścicielami dzieci.

Teraz już jest tak, że ten procent osób, które nie znoszą tego rodzaju formy, nie akceptują, zwiększył się, ale prawda jest taka, że nowa doktryna o tak zwanej

tradycyjnej rodzinie, w której tata zarabia, mama gotuje i dzieci są wychowywane, powoli zaczyna brać górę i akceptacja to jest bardzo niebezpieczna. Przemoc rodzi przemoc.

Piotr Niemczyk, ekspert z zakresu bezpieczeństwa: Ja bym bardzo chciał coś dodać do tego, co pani poseł mówiła, bo rzeczywiście, rośnie przekonanie w społeczeństwie, że nie wolno bić dzieci, ale jednocześnie rośnie przekonanie, że jeden klaps jest ok. A jak to działa w praktyce?

To znaczy jest jakaś przemocowa rodzina i jest awantura, i przychodzi policjant, i, nie wiem, widzi, że ma chłopiec dziesięcioletni, ma krwawe pręgi na tyłku i mówi: co się stało? A to raz dostał klapsa. No jak raz, to w porządku. No to niestety. Ona jest cała sina, a on mówi: tylko raz. A, jak raz, to nie ma problemu, więc tak to działa. Przepraszam, że nie dopuściłem pana do słowa.

Joanna Kluzik-Rostkowska, przewodnicząca zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa: Panie Pośle.

Włodzimierz Karpiński, członek zespołu śledczego PO ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa: Krótkie dwa pytania, bo jesteś ekspertem w tej dziedzinie, masz przecież też kontakty z ludźmi ze służb mundurowych i specjalnych i różne. Oni mają tego świadomość? Bo ja rozumiem, że jest grupa cyników, która się wysługuje władzą, manipuluje może statystykami, może ma nawet dobre intencje i nie oceniam tego, natomiast to jest przecież rzeczywiście zatrważające. To jest jedno pytanie i czy są tacy, czy tam jest w środku refleksja tych, którzy dzisiaj dźwierzają berło władzy?

I druga, czy ty jakoś możesz powiedzieć, czy kwestie tych agresywnych gier, które dawały wiele żyć i brutalnie tam te obrazy, krew tryskająca itd., itd., no to to pokolenie ma dzisiaj jakieś 20 lat, 15, 25 powiedzmy sobie. Czy to też w jakiś sposób może być wektorem, który wzmacnia te postawy agresywne?

Piotr Niemczyk, ekspert z zakresu bezpieczeństwa: Odpowiem od końca, pytanie o te gry. To jest tak, że producenci gier propagują, że to jest rozładowanie emocji. Nic, nieprawda, zresztą gadałem z kilkoma przynajmniej psychologami, psychologami społecznymi, mówią, że absolutnie, że człowiek który prowadzi taką walkę na ekranie komputera doświadcza podobnych emocji. To się badania robi encefalogramem, badania fizjologiczne się prowadziło, doświadcza podobnych emocji, oswaja się z tą przemocą.

Oczywiście potem, żeby wykonał tę czynność musi coś mieć jeszcze, znaczy musi mieć w sobie jakąś taką przemocową potrzebę, ale ci, którzy mają ją w sposób naturalny, a nie grają w gry, być może nikomu krzywdy nie zrobią.

Zresztą, ja powiem, agresja na zwierzętach jest też bardzo podobna, bo małe dziecko, do siedmiu lat powiedzmy, jak się znęca nad kotkiem, czy pieskiem to nie dlatego, że ma złą wolę, tylko dlatego, że jest ciekawe. Są przypadki obcięcia kotu ogona z ciekawości. Co będzie natomiast, jeśli powyżej siedmiu lat ono nadal zachowuje się agresywnie wobec zwierząt? To, to jest niestety objaw patologiczny.

Wszyscy badani w latach nie wiem, niedawnych, w Stanach Zjednoczonych seryjni mordercy mieli w swoim, że tak powiem rekordzie kryminalnym, znęcanie się nad zwierzętami, mało tego, byli tacy, którzy ćwiczyli pewne techniki zabijania na zwierzętach. Znowu przepraszam, że uciekłem od takiej.... Gry, filmy, absolutnie....

I też chciałem powiedzieć jeszcze jedną rzecz, chamstwo polityków. Zrobiono badania w Stanach Zjednoczonych, gdzie nałożyli encefalogramy na głowie awanturujących się polityków, którzy tam się znieważali nawzajem i ludzi, którzy to oglądali w telewizji. Mieli podobne emocje. Ta skala była absolutnie podobna. Czy ktoś uczestniczy w takiej ostrej rozmowie, czy ją tylko ogląda, wywołuje bardzo podobne emocje, a więc niestety, ta jakość życia, jakość dyskusji politycznej ma ogromne znaczenie. Nie tylko filmy, nie tylko gry, nie tylko te przekazy.

Natomiast pierwsze pytanie, zupełnie szczerze, jak przypadkiem uda mi się spotkać na ulicy jakiegoś znajomego mi funkcjonariusza jakiejś służby, który jest na służbie, to on mnie obchodzi dalekim łukiem powiem szczerze, więc nie bardzo wiem, co tam się dzieje, nawet nie próbuję do nich docierać, bo po co mam im robić kłopoty.

Ci co odchodzili mówią, że jest tragedia, znaczy, że przede wszystkim problem jest taki, że nie to, że oni są niewyszkoleni, że mają za mało empatii, że jak ktoś, przepraszam, przyjdzie ofiara gwałtu to na komisariacie jest tak samo traktowana jak osoba, której ukradli rower, więc to już trochę, przepraszam... trudno o bardziej intymną... i musi oficerowi dyżurnemu... jak, co pani było i ona musi wrzeszczeć, żeby oficer, na całą tę poczekalnię, że została zgwałcona, więc to jest brak doświadczonych funkcjonariuszy z empatią. Te szkolenia niby

są, tam Lambda, różne przeciwko uprzedzeniom organizacje, ale to jest w ogóle kropla w morzu.

Natomiast już wracając do głównej, myślę, części tego pytania, absolutnie mają świadomość. W 2019 roku zostały zrobione badania, to się nazywa Polskie Badania Bezpieczeństwa, to jest takie co roku robione przez policję badanie robione na bardzo dużej próbie, bardzo ciekawe. Ono pierwszy raz w historii tych badań zostało utajnione, ono zostało wyłącznie do użytku wewnętrznego. Ja myślę, że tam jest jakaś katastrofa w tych badaniach po prostu, bo ja się powołuję na te badania, tylko na te rok wcześniej. W związku z czym oni to wiedzą, jeżeli oni to ukrywają to są świadomi, że mają się czego wstydić.

I druga sprawa to jest wyciąg, zestawienie danych o przestępstwach z nienawiści, które jeszcze trzy lata, cztery lata temu, było ogłaszane w marcu. W tej chwili to najnowsze to jeszcze chyba do wczoraj nie było ogłoszone. Pytanie, kiedy będzie ogłoszone?

Ewidentnie widać, że tam się kombinuje, że jest taka próba przesuwania. Na przykład w zeszłym roku niespójne były dane, bo w pierwszym zdaniu było, że jest 1622 przestępstwa, co oznaczałoby spadek w stosunku do poprzedniego roku, ale jak się tam wczytało, sprawdzilo to, się okazało, że jest 1708, czyli jednak wzrost. To, że oni to opóźniają i kombinują jak koń pod górę, żeby te dane były jak najmniej niepokojące, to widać.

Zresztą mi się wydaje też, że kwestia informowania OBWE o tych przestępstwach podstawowych, też są takie. To są dane, które są bardzo rozbieżne z tym, co publikują statystyki w Polsce, przynajmniej się tego wstydzą, więc na pewno mają jakąś świadomość.

Joanna Kluzik-Rostkowska, przewodnicząca zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa: Czy ktoś z państwa ma jeszcze jakieś pytania? Proszę państwa, dziękuję bardzo za to posiedzenie, dziękuję ekspertowi.

Powiem tak: z tych bardzo rzetelnych, wielowątkowych badań dla mnie kilka ważnych rzeczy. Po pierwsze to, że nastąpił wzrost zachowań radykalnych w 2015 roku, jeżeli mówimy o Polsce, jest faktem. To, że tak naprawdę wzrost dotyczy każdej sfery życia, o której rozmawiamy, czyli zarówno sfery życia domowego, społecznego, telewizji, Internetu, jest faktem.

To, że dotyka zarówno najmłodszych, dotyka dzieci w szkołach, gdzie wzrost zachowań przemocowych jest faktem. Tu akurat tego nie było tak dokładnie

widać, ale, o ile kiedyś było tak, że najbardziej na przemoc były narażone dzieciaki w szkole podstawowej, w gimnazjum już tej przemocy było mniej, a w liceach już ona zanikała, to w momencie, kiedy przeszliśmy do systemu znowu ośmioklasowej szkoły podstawowej, to wzrost przemocy okazał się być o 50 proc., czyli o bardzo mocny, więc tutaj oczywiście widzieliśmy te absolutnie najbardziej radykalne elementy, czyli próby samobójcze też, więc to dotyczy zarówno dzieci, to dotyczy tych, którzy poruszają się nie zawsze w bezpiecznych częściach świata, czy też w takich miejscach, które można uznać za bezpieczniejsze niż przeciętne. To dotyczy również emerytów.

Czy jestem dobrej wiary, że to się zmieni w najbliższym czasie? Nie, dlatego że też doszliśmy tutaj do wspólnego wniosku, że uruchomienie tej agresji, przyzwolenie na ksenofobię, pokazywanie siły legalnej władzy i to, co ekspert Piotr Niemczyk mówił przed chwilą. Badania pokazują, że obserwowanie zachowań radykalnych powoduje takie same emocje, jak uczestniczenie w nich, no, czyli tak naprawdę, można śmiało założyć, że jak ktoś coś widzi w telewizji to, że będzie później chciał się poddać tym samym emocjom.

Wiemy, że PiS-owi taka sytuacja pomaga w sensie utrzymania swojego elektoratu, więc nie mam tutaj specjalnej nadziei na szybką zmianę, natomiast nie mam też żadnych wątpliwości, że jeżeli nie będziemy starali się z tym czegokolwiek zrobić, no, to po prostu, będzie jeszcze gorzej, to znaczy tu naprawdę bardzo trudna przyszłość.

Znaczy pytanie, dla nas to jest sytuacja nowa, czy pan ekspercie jakoś się zastanawiał pan, co z tym zrobić, żeby jakąś trwałą zmianę wprowadzić, a nie „dobrą”?

Piotr Niemczyk, ekspert z zakresu bezpieczeństwa: Mam odpowiedzieć na to pytanie? Już trochę odpowiadałem. Ja mam takie trochę policyjne oko jednak na świat, więc bardziej bym od strony policyjnej o tym mówił.

Znaczy, rzeczywiście zrobić rzetelne analizy, nie chować ich, głowę w piasek i ukrywać analizy, bo też pytałem w Instytucie Sprawiedliwości, podległemu ministerstwu sprawiedliwości, gdzie oczywiście bardzo się nie cieszyli z mojej tam wizyty, ale oni tych danych po prostu też nie mają, więc nawet coś takiego, gdzie wydawałoby się planuje politykę karną w sposób sensowny, ale też uważam, że natychmiast trzeba prawidłowo zdefiniować zadania dla policji, bo, moim zdaniem, na podstawie ustawy antyterrorystycznej większość wypatruje

gości o śniadym kolorze skóry, a w ogóle się nie zastanawia nad innymi formami przestępczości już w tej chwili.

Sobie powyznaczali jakieś priorytety, które były wyciągnięte z kapelusza, zresztą to było widać, bo po ustawie antyterrorystycznej gwałtownie wzrosła liczba wybuchów, spowodowanej przez terror kryminalny. Ja tej statystyki nie pokazywałem, bo ona jest taka niespójna, ale w 2016 natychmiast podwoiła się liczba wybuchów, to są takie wysadzenia bankomatów albo takie rzeczy, czyli zamiast szukać materiałów wybuchowych w zorganizowanej przestępczości, zaczęli szukać u ciemnoskórych, których w Polsce nie ma, no to się trudno dziwić, że nic nie znaleźli, ale za to odpuścili ileś tam wybuchów.

Więc moim zdaniem dobrze, policyjne rozumienie problemu ze świadomością, że bardzo często ci ludzie, którzy uczestniczą w różnych ksenofobicznych... to są jednocześnie zwykli bandyci, a drugie to są sprawy edukacyjne, bo nie da się bez tego. Sama policja sobie z tym nie poradzi i to jest niestety oczywiste.

Joanna Kluzik-Rostkowska, przewodnicząca zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa: Tylko ja tu już kończąc, oczywiście policja w tym wszystkim jest bardzo ważna, ale na samym początku jest dobra albo zła wola wycofania się z tego typu narracji. Póki co, dobrej woli nie ma, wręcz przekonanie, że tego typu narracja, przyzwolenie na różne zachowania, na które jeszcze nie było przyzwolenia parę lat temu, no ona powoduje daleko idące konsekwencje.

Więc to, co się musi najpierw wydarzyć, to musi ta wiedza, którą my już w tej chwili mamy, dotrzeć do Jarosława Kaczyńskiego, dotrzeć do rządu, musi być świadomość tego, że to jest tak groźne, że jednak warto byłoby się z tego wycofać, bo nie wierzę w żadne działania edukacyjne, chociaż od wczoraj mamy nową panią wiceminister, która ma się zajmować problemami wychowawczymi w polskiej szkole, ale przyznam szczerze, nie wierzę w żadną skuteczność tego typu działań i jeśli w PiS-sie będzie cały czas przekonanie, że awantura, polaryzacja i konflikt im służy.

Dziękuję państwu bardzo za uwagę. Dziękuję.

Włodzimierz Karpiński, członek zespołu śledczego PO ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa: Pani przewodnicząca, trzeba wygrać wybory i zmienić władzę.

Joanna Kluzik-Rostkowska, przewodnicząca zespołu śledczego Platformy Obywatelskiej ds. zagrożeń bezpieczeństwa państwa: Trzeba wygrać wybory. Dziękuję.